

5

1967

PORADNIK

bibliotekarza



MIESIĘCZNIK

## SPIS TREŚCI

	Str.
JAN MAKARUK. Nasze biblioteki mają 20 lat . . . . .	129
ROMANA ŁUKASZEWSKA. Pod rozważę instruktorom powiatowym . . .	132
JAN BURAKOWSKI. Uczeń klasy 8 szkoły podstawowej w pracy bibliotek na wsi . . . . .	134
STANISŁAW JEŻYŃSKI. Z zagadnień popularyzacji czytelnictwa w wojsku	135
SYLWETKI PISARZY:	
JULIUSZ W. GOMULICKI. Norwidowskie ABC . . . . .	140
WIKTORIA DUDZIAK. Wielka Rewolucja Październikowa w radzieckiej lite- raturze dziecięcej . . . . .	147
IZABELLA STACHELSKA. Nowe książki dla dzieci i młodzieży. Przegląd miesięczny . . . . .	151
Z TERENU:	
MARIA MERTKOWA. Praca bibliotekarza z maturzystami technikum eko- nomicznego . . . . .	155
JAN SZUBERT. Podsumowanie pracy w Oddziale Dziecięcym w okresie minionego 15-lecia . . . . .	158
Od niedawna na półkach księgarskich . . . . .	160

# PORADNIK BIBLIOTEKARZA

ROK XIX

MAJ

1967

JAN MAKARUK

## NASZE BIBLIOTEKI MAJĄ 20 LAT

Bibliotekarze z zasady włączają się do obchodów różnych rocznic, nawet luźno związanych z książką, czytelnictwem czy samokształceniem. Wypływa to zarówno z funkcji księgozbiorów bibliotecznych, które służą różnym celom i zadaniom, jak i z pasji działania kulturalno-oświatowego bibliotekarzy.

W określonych obchodach bibliotekarze służą odpowiednią książką, urządzają wystawki książek, organizują różne imprezy kulturalno-oświatowe, związane z tematyką obchodzonej rocznicy. Czynniami to sami we własnym zakresie lub pomagają placówkom i organizacjom społecznym, które organizują podobne imprezy.

Robią w tym zakresie dużo, ale tym razem nie chodzi o rejestrację osiągnięć lecz o przypomnienie, że włączając się do obchodów rocznic o krajowym zasięgu nie wolno zapominać o rocznicach lokalnych, ale ważnych dla bibliotek w określonych środowiskach. Chodzi o zbliżającą się 20 rocznicę powstania gminnych bibliotek powszechnych, które następnie przemianowano na gromadzkie. Nie wszystkie powstały równocześnie. Stąd część bibliotek będzie obchodzić 20 rocznicę swojego powstania pod koniec obecnego roku, większość w następnym, a pozostała część aż w 1969. Wszystkie jednak powinny o tym pamiętać i w miarę swoich możliwości wykorzystać nadarżającą się okazję do zapoznania społeczeństwa z działalnością biblioteki, jej wpływem na rozwój czytelnictwa i samokształcenia oraz na podniesienie poziomu kultury środowiska.

Aby nadarżającą się okazję jak najlepiej wykorzystać dla spraw biblioteki, trzeba przewidzianą imprezę rocznicową dobrze zaplanować, solidnie przygotować i umiejętnie przeprowadzić.

A jak to uczynić?

Spróbujmy na to pytanie odpowiedzieć, ujmując sprawę od strony instrukcyjno-metodycznej.

Najpierw trzeba ustalić datę zorganizowania biblioteki. Źródłem tej wiadomości może być dobrze prowadzona „kronika”, a jeżeli takiej brak, to można usta-

lic datę na podstawie dokumentów znajdujących się w bibliotece powiatowej, a jeśli i to jest niemożliwe, na podstawie wspomnień starszych czytelników.

Jeżeli 10 rocznica przypada w tym roku, to należy natychmiast przystąpić do przygotowania jej obchodu. Im wcześniej to zrobimy, tym lepiej będzie można się przygotować do przewidywanych imprez związanych z obchodem 20-lecia naszej biblioteki.

Program obchodu projektujemy na miarę możliwości biblioteki i środowiska, dla którego urzadza się zaplanowaną akcję. Biblioteka pomagała przeprowadzać różne imprezy kulturalno-oświatowe innym placówkom, instytucjom i organizacjom, a teraz one powinny się odwzajemnić. W związku z tym najpraktyczniej jest porozumieć się w tej sprawie z przewodniczącym Komisji Oświaty, Kultury i Spraw Socjalnych GRN, aby z tytułu swego stanowiska zwołał zebranie przedstawicieli instytucji i organizacji społecznych w celu omówienia obchodu 20-lecia działalności biblioteki i ustalenia odpowiedniego programu.

W programie powinno się przewidzieć imprezy związane z biblioteką, książką, czytelnictwem i samokształceniem. Program powinien być realny, na miarę możliwości środowiska i ewentualnej pomocy z zewnątrz (np. przyjazd autora na spotkanie z czytelnikami, przyjazd zespołu amatorskiego z innej miejscowości itp.).

W programie można przewidywać:

a) część oficjalną w postaci specjalnej sesji GRN poświęconej sprawom biblioteki i czytelnictwa w gromadzie,

b) część imprezową obchodu składającą się z różnych elementów, jakie przygotowują: biblioteka i współdziałające z nią instytucje i organizacje społeczne.

Materiał na sesję GRN przygotowuje z zasady bibliotekarz, zasięgając w tej sprawie porady z biblioteki powiatowej. Podstawowym źródłem potrzebnych wiadomości, niezbędnych do sprawozdania na sesję GRN, może być gromadzona co-rocennie dokumentacja (zwłaszcza sprawozdania roczne GUS) oraz systematycznie prowadzona kronika biblioteki.

O doborze treści i sposobie opracowania omawianego materiału mówiliśmy w jednym z artykułów „Poradnika Bibliotekarza” (P. B. nr 4 z 1966 r. s. 101) dokąd odsyłamy zainteresowanych Czytelników. W tym miejscu zwracamy jedynie uwagę na fakt, że jest to sesja specjalna, poświęcona 20 rocznicy biblioteki. Z tej racji sprawozdanie powinno obejmować ważniejsze momenty działalności biblioteki z okresu lat dwudziestu.

Trzeba więc będzie dokonać wyboru materiału, który by najbardziej charakteryzował rozwój działalności biblioteki w omawianym dwudziestolecu i najbardziej przemawiał do członków rady, którzy nie są bibliotekarzami lecz działaczami społecznymi. Ważne sprawy dla nas — np. technika biblioteczna — ich w zasadzie mało interesują. Dla nich istotne są przede wszystkim wyniki pracy biblioteki, jej wpływ na rozwój życia kulturalno-oświatowego w środowisku, a przez nie na kształtowanie się życia społecznego. Stąd sprawozdanie powinno zawierać odpowiednie przykłady ilustrujące działalność biblioteki. Pożądane są przykłady dotyczące wykorzystania książek dla rozrywki jak i do samokształcenia w obranej przez czytelnika dziedzinie wiedzy, do prowadzenia zespołu kulturalno-oświatowego lub artystycznego, przykłady dobrych osiągnięć w organizowanych konkursach czytelnictwa, we współzawodnictwie bibliotek itd.

W niektórych wsiach i miasteczkach są przykłady organizowania siłami społecznymi biblioteczek w okresie przedwojennym, obrony książki polskiej w okresie okupacji, pomocy w zakładaniu biblioteki w trudnych warunkach powojennych. Przykłady tego rodzaju są bardzo pożądane i należy je wykorzystywać w sprawozdaniu, które w założeniu powinno zmierzać do ugruntowania wśród uczestników sesji przeświadczenia, że biblioteka jest niezbędnie potrzebną placówką kulturalno-oświa-

tową w środowisku, że widać jej wpływ na rozwój życia społecznego w gromadzie, w osiedlu czy w mieście.

Przygotowane przy pomocy biblioteki powiatowej sprawozdanie powinno się jeszcze omówić na miejscu z kimś, kto zna zarówno potrzeby biblioteki, jak i możliwości GRN, a więc z przewodniczącym Komisji Oświaty i Kultury lub z przewodniczącym Koła Przyjaciół Biblioteki. Tak przekonsultowane sprawozdanie przedstawiamy przewodniczącemu Prezydium GRN, który, znając treść sprawozdania, będzie mógł odpowiednio zagaić okolicznościową sesję Rady i sprawnie ją przeprowadzić.

Po oficjalnej części programu, jakim jest sesja GRN czy MRN, zwykle następuje część imprezowa obejmująca najczęściej następujący program:

1. zagajenie,
2. wieczór literacki lub spotkanie autora z czytelnikami,
3. występy zespołów artystycznych: inscenizacje, chór, muzyka ewentualnie tańce na scenie,
4. wystawa obrazująca działalność i osiągnięcia biblioteki gromadzkiej w okresie 20-lecia.

W zagajeniu dajemy krótkie omówienie działalności i osiągnięć biblioteki w okresie 20-lecia, podkreślając szczególnie momenty mówiące o rozwoju czytelnictwa i samokształcenia, o działalności kulturalno-oświatowej w środowisku. Wieczór literacki powinien być poświęcony autorowi, którego utwory cieszą się w danym środowisku dużą poczytnością.

Jeżeli mamy możliwość zorganizowania spotkania z autorem, wówczas rezygnujemy z wieczoru literackiego. Program występów artystycznych układamy zależnie od tego, na co stać miejscowe zespoły. Dla urozmaicenia, większej atrakcyjności można w porozumieniu z sąsiednią biblioteką gromadzką dokonać wymiany zespołów, np. zespół teatralny ze wsi Tłuściec wystąpi z przygotowaną sztuką, czy inscenizacją w Jelnicy i odwrotnie. Podobnie można uczynić z chórem czy orkiestrą. W niektórych środowiskach można wykorzystać odpowiedni film, a zwłaszcza film oparty na fabule powieści mniej lub więcej znanej czytelnikom. Wówczas łatwo jest nawiązać do czytelnictwa i obchodzonej uroczystości związanej z 20-leciem biblioteki.

Ważnym elementem części imprezowej jest wystawa obrazująca działalność i osiągnięcia biblioteki gromadzkiej w okresie 20-lecia. Scenariusz tej wystawy powinien być dobrze przemyślany i uzgodniony z biblioteką powiatową, która może służyć radą i pomocą w przygotowaniu wykresów i plansz. Scenariusz powinien obejmować między innymi następujące elementy:

- a. rozwój księgozbioru, np. zestawienie liczby tomów w chwili założenia biblioteki i obecnie,
- b. wzrost liczby czytelników z uwzględnieniem procentu w stosunku do liczby mieszkańców,
- c. wzrost wypożyczeń literatury pięknej i popularnonaukowej (w środowisku rolniczym, również i literatury rolniczej),
- d. wystawa książek godnych przeczytania.

W bibliotekach posiadających literaturę dotyczącą regionu warto ją pokazać czytelnikom. Jeżeli biblioteka posiada wycinki z gazet mówiące o naszej miejscowości, to warto je również wykorzystać na wystawie, która powinna być udostępniona mieszkańcom nie tylko w dniu obchodu 20-lecia lecz i w dniach następnych.

Podany wyżej program części imprezowej jest projektem do przemyślenia i dostosowania do możliwości biblioteki i środowiska. Można go uzupełnić, można zmienić, chodzi jedynie o to, aby całość imprezy wypadła interesująco, aby dała przyjemne przeżycia uczestnikom, a w konsekwencji pogłębiła zainteresowanie biblioteką i jej działalnością w środowisku.

## POD ROZWAGĘ INSTRUKTOROM POWIATOWYM

Jan Makaruk w swoim artykule porusza sprawę obchodów dwudziestolecia powstania bibliotek gromadzkich, wskazuje na znaczenie tych obchodów, daje wskazówki, jak je organizować. Pragnę nawiązać do jego artykułu i zwrócić uwagę instruktorów powiatowych na problem przez niego poruszony.

Biblioteki gromadzkie to dorobek okresu powojennego, dorobek Polski Ludowej. Poprzez biblioteki gromadzkie i punkty biblioteczne książka mogła rzeczywiście dotrzeć do najodleglejszych zakątków kraju. Biblioteki gromadzkie w okresie dwudziestolecia stały się instytucjami niezbędnymi. Pracowało na to kilka tysięcy bibliotekarzy gromadzkich i słuszne jest, aby obchody dwudziestolecia powstania tych placówek stały się nie tylko uroczystościami jubileuszowymi (choć i to jest ważne), ale przede wszystkim podsumowaniem dorobku tego okresu, zobrazowaniem wkładu biblioteki w rozwój oświaty i kultury własnego środowiska.

Obchody dwudziestolecia powinny być również propagandą czytelnictwa, dobrego czytelnictwa pomagającego człowiekowi wsi w kształtowaniu postępowej postawy społecznej i politycznej, ułatwiającego podnoszenie kwalifikacji zawodowych, rozszerzającego horyzonty umysłowe, budzącego nowe zainteresowania, ciekawość świata, ludzi, przemian i postępu.

Nielatwo będzie naszym kolegom z bibliotek gromadzkich tak obmyślić uroczystości, aby ten dzień stał się świętem nie tylko biblioteki, ale również wydarzeniem kulturalnym dla całego środowiska. Trzeba im przyjść w tym z pomocą. Niewątpliwie z pomocą tą przyjść musi biblioteka powiatowa, a zwłaszcza instruktor, który daną biblioteką gromadzką się opiekuje, który ją dobrze zna, zarówno jej bolączki jak i osiągnięcia, który pomagał pokonywać trudności — który, powiedzmy sobie szczerze, jest z tą biblioteką związany nawet uczuciowo i sprawę jubileuszu będzie w pewnym sensie uważał za sprawę własną.

Do tych instruktorów pragnę tutaj apelować. Jeszcze jest czas, aby do planu pracy instruktora wprowadzić zagadnienie pomocy „jego” bibliotekom gromadzkim, które obchodzić będą dwudziestolecie ich powstania. Na pewno w każdym powiecie na przestrzeni najbliższych dwu lat będzie szereg bibliotek gromadzkich obchodzących tego rodzaju jubileusze. Chyba słusznie będzie w związku z tym zorganizować w bibliotece powiatowej wewnętrzną naradę, na której omówi się i przedyskutuje plan działania, w tym względzie i pomocy zainteresowanym placówkom.

Aby narada była owocna, byłoby dobrze, aby każdy instruktor przyszedł z przemyślaną już w ogólnych zarysach koncepcją. Niedobrze byłoby, gdyby wszystkie obchody miały jednakowy przebieg. Mogłoby to przerodzić się w nudny szablon. Każda biblioteka gromadzka stanowi odrębny organizm, każda znajduje się w trochę innej sytuacji, innych warunkach, ich osiągnięcia dotyczą różnych dziedzin działalności — to wszystko powinno być wzięte pod uwagę przy planowaniu obchodów. Dlatego tak ważne jest, aby każdy instruktor przemyślał przed naradą, jaki wydaje mu się najszlachetniejszy charakter obchodów dla bibliotek, które pozostają pod jego bezpośrednią opieką.

W obchodach tych na pewno będą elementy wspólne, takie jak sesja gromadzkiej rady narodowej, poświęcona z tej okazji problematyce rozwoju czytelnictwa w gromadzie, wystawa osiągnięć i dorobku biblioteki, część imprezowa obchodu itp. Ale będą również elementy odmienne, i w jednych bibliotekach szczególnie wyeksponować trzeba będzie współpracę z młodzieżą (ZMW, harcerstwo), w innych współdziałanie z Kołem Gospodyń Wiejskich czy Kółkiem Rolniczym, jeszcze w innych słuszne będzie uwypuklić ciekawą, pełną inwencji działalność Koła Przyjaciół Biblioteki.

Istnieją jednak pewne prace, w wykonaniu których trzeba pomóc wszystkim bibliotekom gromadzkim przystępującym do przygotowania obchodu. Wydaje się, że do najważniejszych z nich będą należały:

1. Pomoc w zawiązaniu Komitetu Obchodu. Z kierownikiem biblioteki gromadzkiej trzeba przedyskutować, kogo należy zainteresować sprawą obchodu (przede wszystkim przewodniczącego GRN, sekretarza POP, Koło ZMW, Gospodyń Wiejskich, kierownika szkoły i innych), pomóc mu w przeprowadzeniu rozmów na ten temat, zwołaniu pierwszego posiedzenia organizacyjnego i wzięciu w nim udziału dla ustalenia programu uroczystości oraz podziału prac pomiędzy członków Komitetu. W tych sprawach kierownikowi biblioteki będzie bardzo potrzebne oparcie w osobie instruktora.

2. Pomoc w zebraniu materiałów do informacji o działalności biblioteki gromadzkiej i rozwoju czytelnictwa w gromadzie, a później pomoc w opracowaniu tej informacji. Główne problemy informacji będą podobne i dlatego dobrze byłoby na naradzie pracowników biblioteki powiatowej przedyskutować konspekt takiego opracowania (przygotowany uprzednio przez instruktora) — bo jakże pomagać komuś w przygotowaniu informacji, jeśli się nie ma własnej jej koncepcji! Natomiast w szczegółach będą się one między sobą różniły, w zależności od warunków, w jakich biblioteka pracowała w ciągu tych lat dwudziestu.

3. Pomoc w przygotowaniu wystawy. Na naradzie w bibliotece powiatowej warto również przedyskutować projekt wystawy z okazji jubileuszu biblioteki, który przygotowuje wcześniej jeden z pracowników biblioteki powiatowej (najczęściej instruktor). Wystawa to ważny element obchodu, doskonały sposób propagandy osiągnięć biblioteki i dlatego trzeba poświęcić jej wiele uwagi. Wystawa, otwarta przez parę tygodni, będzie przez dłuższy czas informować mieszkańców gromady o znaczeniu i roli biblioteki w życiu kulturalnym środowiska.

Przygotowując scenariusz wystawy trzeba wziąć pod uwagę różnorodność warunków lokalowych bibliotek gromadzkich i zależności ekspozycyj i możliwości lokalowych. Może nie najgorzej byłoby opracować dwie wersje scenariusza: dla biblioteki w małym pomieszczeniu i biblioteki w ładnym, obszernym lokalu z czytelnią, w której na ten okres można urządzić wystawę.

Na pewno najważniejsze są treści, jakie zobrazuje wystawa, i na ich ustaleniu trzeba przede wszystkim skoncentrować uwagę (rozwój księgozbiorów, zwiększająca się liczba czytelników, liczba wypożyczeń książek beletrystycznych, zalicznych oraz innych itp.) — ale również nie można zlekceważyć oprawy graficznej wystawy (hasła, diagramy, wykresy, fotografie itp.), wykazać troskę o jej estetykę. W tych sprawach pomoc biblioteki powiatowej będzie bardzo potrzebna, a zwłaszcza pomoc instruktora (a może plastyka, jeśli będzie można sobie na to pozwolić).

4. Pomoc w przygotowaniu części imprezowej. Szerokie pole do popisu, możliwość wykazania pomysłowości i inwencji, dbałości o wysoki poziom artystyczny imprezy.

Na naradzie trzeba omówić charakter projektowanych imprez, wiązanie ich z regionem, różnorodność, unikanie szablonu i sztampy.

Naturalnie w toku prac przygotowawczych zjawiać się będą coraz to nowe trudności, w rozwiązywaniu których trzeba będzie wydatnie pomóc kierownikowi biblioteki i komitetowi organizacyjnemu.

Narada w bibliotece powiatowej ma za zadanie zapobiec zaskoczeniu, pozwoli dostatecznie wcześniej przygotować pomoc dla bibliotek gromadzkich, a wówczas prace przebiegać będą rytmicznie, bez pełnego zamętu pośpiechu.

Sprawę obchodów dwudziestolecia powstania bibliotek gromadzkich należałoby omówić z bibliotekarzami na jednym z seminariów, aby mogli oni przemyśleć zagadnienia i żeby wiedzieli, że w pełni mogą liczyć na pomoc biblioteki powiatowej, a zwłaszcza na instruktorów.

Jak z tego wynika, instruktor powinien przygotować sobie odpowiedni terminarz dla grupy bibliotek, którymi się opiekuje, i podjąć rozmowy na ten temat z bibliotekarzami oraz ustalić z zainteresowanymi harmonogram prac przygotowawczych do obchodu a także czuwać nad ich przebiegiem.

Obchody dwudziestolecia powstania bibliotek gromadzkich to doskonała okazja do ukazania znaczenia rozwoju czytelnictwa dla podnoszenia poziomu kulturalnego środowisk wiejskich, roli biblioteki, jako placówki oświatowej, i dlatego włączenie się instruktora do tych prac ma tak duże znaczenie.

JAN BURAKOWSKI

## UCZEŃ KLASY 8 SZKOŁY PODSTAWOWEJ

### *w pracy bibliotek na wsi*

Bibliotekarze nie zawsze dostrzegają proces szybkiego i systematycznego przekształcania się naszego społeczeństwa i wynikające stąd wnioski do pracy bibliotek. W związku z tym często formułowane w latach poprzednich i dla tych lat słuszne sądy i osądy dotyczące poziomu kulturalnego i czytelnictwa mają tendencję do utrwalania się i są często rozpowszechniane nawet wtedy, gdy realia, których dotyczyły, poważnie się zmieniły.

Stwierdzenie powyższe znajduje potwierdzenie szczególnie w odniesieniu do problematyki życia kulturalnego i czytelnictwa wsi. Nie zawsze dostrzega się, że poziom wykształcenia przeciętnego mieszkańca wsi na przestrzeni ostatnich lat niesłychanie się podniósł. Gdy organizowano pierwsze biblioteki gminne, poważnym problemem pracy oświatowej był analfabetyzm. Jeszcze 10 lat temu w typowej gromadzie wyjątkowo tylko spotykaliśmy ludzi z wykształceniem średnim, pułap zaś wykształcenia przeważającej części dorosłych mieszkańców sięgał 3—4 klasy szkoły podstawowej. Obecnie już bardzo znaczną część mieszkańców wsi stanowią roczniki, które ukończyły w ostatnim 20-leciu pełną szkołę 7-klasową. Na wieś coraz liczniej dociera młodzież kończąca szkoły średnie i wyższe. I to nie tylko specjalistyczne szkoły i studia rolnicze czy medyczne — coraz częściej ludzi wykształconych spotykamy w prezydiach rad gromadzkich, biurach GS-ów, PGR-ów oraz innych wiejskich instytucjach i zakładach pracy. Spotykamy również rolników ze średnim wykształceniem. Na szybki wzrost poziomu kulturalnego wsi oddziałują również w poważnym stopniu środki masowego przekazu (szczególnie radio i telewizja) oraz cały zespół innych czynników gospodarczych i społecznych: ogólny wzrost zamożności wsi, elektryfikacja, mechanizacja prac polowych i gospodarstwa domowego, polepszenie się warunków komunikacji z miastem itd.

Obecnie stoimy u progu nowego, niezwykle doniosłego etapu rozwoju ekonomicznego, społecznego i kulturalnego wsi. Rozwój ten związany będzie z decyzjami władz państwowych odnośnie do intensyfikacji rozwoju rolnictwa oraz z reformą nauczania w zakresie szkoły podstawowej, a szczególnie z wprowadzeniem obowiązkowego nauczania podstawowego w zakresie 8 klas. Powyższe decyzje wywrą decydujący wpływ na rozwój czytelnictwa a — z kolei — właściwa działalność bibliotek publicznych na wsi może poważnie pomóc w realizacji programu wszechstronnego rozwoju wsi.

Zajmijmy się szczegółowiej konsekwencjami przedłużenia nauki w szkole wiejskiej do 8-miu klas i wynikającymi stąd zadaniami dla bibliotekarzy.

Pierwsza, bezpośrednia konsekwencja to pozostanie w całości o rok dłużej na wsi bardzo licznych roczników dorastającej młodzieży. Musi ona o rok dłużej — w związku z nauką — utrzymywać kontakt z książką. Młodzież 15—16-letnia należy do tych roczników, które wykazują bardzo wysoki stopień zainteresowania życiem świata współczesnego i zjawiskami naukowymi, szczególnie w zakresie przyrody, techniki, geografii. Jest to również wiek, gdy następuje już daleko idące zróżnicowanie zainteresowań i gustów w zakresie literatury pięknej. Wskazane wyżej tendencje i zainteresowania rozbudza i pogłębia nauka w klasie 8-mej, w czasie której młodzież styka się z wieloma zagadnieniami, w stosunku do których chce pogłębić swe wiadomości i zaspokoić zainteresowania w drodze samodzielnej lektury.



Wskazane wyżej fakty i tendencje znajdują i będą w coraz większym stopniu znajdować odzwierciedlenie w rozwoju czytelnictwa i przekształcaniu się jego struktury. Należy pamiętać jednak o tym, że jest to tylko potencjalna szansa, a przebieg i intensywność procesu rozwoju uzależnione są, w dużej mierze, od świadomej działalności rozumiejącego wskazane wyżej procesy bibliotekarza.

Bibliotekarze gromadzący i pracownicy bibliotek powiatowych muszą przede wszystkim zatroszczyć się o to, by w bibliotekach gromadzkich znalazły się odpowiednie książki. Nie tylko lektura obowiązkowa i uzupełniająca z zakresu klasy 8-mej, lecz również książki popularno-naukowe, encyklopedie, poradniki, biografie związane tematycznie z programem nauczania poszczególnych przedmiotów kl. 8-mej. Ważne jest również, by w księgozbiorze podręcznym biblioteki w możliwie szerokim zestawie znalazły się popularne wydawnictwa informacyjne, w których młodzi czytelnicy znajdują odpowiedź na nurtujące ich pytania i wątpliwości odnośnie do zagadnień polityczno-społecznych, naukowych i technicznych współczesnego świata (np. informator geograficzny „Naokoło świata”, małe encyklopedie: techniki, przyrody, klucze do oznaczania roślin).

W większym niż dotychczas stopniu w czytelniach bibliotek gromadzkich muszą się znaleźć również czasopisma popularnonaukowe i techniczne z tych dziedzin, którymi młodzież w tym wieku szczególnie się interesuje. Dotyczy to takich tytułów, jak „Poznaj Świat”, „Poznaj Swój Kraj”, „Młody Technik”, „Horyzonty Techniki”, „Motor”, „Przyroda Polski”, „Morze”, „Skrzydłata Polska”.

Właściwe gromadzenie księgozbioru to dużo, jeśli jednocześnie zwróci się uwagę na jego właściwe udostępnianie i popularyzację. Młodzież 15—16-letnia charakteryzuje się w swych zainteresowaniach wysokim stopniem samodzielności. Nie można jednak czekać z założonymi rękami na moment, gdy młody czytelnik samodzielnie dotrze do naszych dobrze zaopatrzonych księgozbiorów i zacznie szukać interesujących go książek i czasopism. Obowiązkiem bibliotekarza jest ułatwić młodzieży „odnalezienie” biblioteki publicznej, wskazanie jej różnorodnych zbiorów i form ich wykorzystania. Bez inicjatywy ze strony bibliotekarza znaczna część młodzieży na pewno nigdy nie trafi do naszych bibliotek. Najprostsza forma pracy w tym zakresie, która we współdziałaniu z nauczycielami i bibliotekarzem szkolnym przynosi duży pożytek, to dobrze przemyślane wycieczki do bibliotek i lekcje biblioteczne, które w formie atrakcyjnych zajęć wskażą młodzieży bogactwo naszych księgozbiorów popularnonaukowych i podręcznych. Duże rezultaty dają również systematyczne informacje o nowościach wpływających do biblioteki i ciekawych formach jej działalności, udzielane przez bibliotekarza lub zainteresowanych nauczycieli na lekcjach poszczególnych przedmiotów lub tzw. lekcjach wychowawczych w szkole.

Osma klasa w szkole wiejskiej to również duża szansa dla rozwoju naszych Kół Młodych Przyjaciół Biblioteki. 14—16-letni członkowie Kół mogą odegrać dużą rolę w popularyzacji czytelnictwa w środowisku, szczególnie wśród uczniów klas młodszych i w pracy kulturalno-oświatowej naszych bibliotek.

Jak widzimy, perspektywy aktywizacji i pogłębienia czytelnictwa na wsi w związku z reorganizacją szkoły są duże. Możliwości te i ich zrealizowanie powinny stać się przedmiotem żywego zainteresowania bibliotekarzy gromadzkich, instruktorów bibliotek powiatowych i pracowników tych bibliotek, odpowiedzialnych za gromadzenie zbiorów.

STANISŁAW JEŻYŃSKI

## Z ZAGADNIENIŃ POPULARYZACJI CZYTELNICTWA W WOJSKU

W końcu roku 1965 zestawiono w wojsku listę dwudziestu książek zaleconych do szerokiego upowszechnienia. Na organizatorów pracy wychowawczej w wojsku, na pracowników kultury, bibliotekarzy nałożono obowiązek intensywnej popularyzacji tych tytułów.

Dążymy do tego, by każdy żołnierz w czasie służby wojskowej przeczytał conajmniej dwanaście książek z tej listy.

Oczywiście, dokonanie takiego wyboru książek jest przedsięwzięciem nader ry-

zykownym — jak zresztą każda tego typu decyzja. Ale cel, jaki nam przyświecał, chyba usprawiedliwia ryzyko ewentualnych omyłek — nieuniknionych przecież. Jakież były kryteria doboru książek na tę listę? Najistotniejszymi warunkami, na podstawie których kwalifikowano książki na listę lektury, były wartości wychowawcze i kształcące poszczególnych dzieł, wartości literackie i poznawcze. Poza tym brano pod uwagę ich związek z programem wychowania i szkolenia żołnierzy oraz przystępność (łatwość, popularność) i w miarę możliwości niewielką objętość.

Nie bez znaczenia były oczywiście względy praktyczne: dostępność wybranych książek na rynku księgarskim, pozwalająca na dostateczne zaopatrzenie w nie księgozbiorów bibliotek wojskowych oraz, w mniejszym stopniu, cena poszczególnych wydań.

W ten sposób powstał wybór, w którym znalazły się najcenniejsze, z wydanych w ostatnich latach, pozycje literatury pięknej polskiej i obcej, współczesnej i dawnej, o dużych walorach literackich i treściach głęboko humanistycznych, postępowych, książki o wartościach politycznych i poznawczych. Listę uzupełniono literaturą popularnonaukową i publicystyką.

Znalazły się więc na niej m.in. takie książki, jak: „Stary człowiek i morze” — Hemingway’a, „Perła” — Steinbecka, powieści Sienkiewicza, Prusa, Żeromskiego, Bondariewa — „Bataliony proszą o ogień”, Simonowa — „Nikt nie rodzi się żołnierzem”, Żukrowskiego — „Dni kłęski”, i „Skapani w ogniu”, Jażdżyńskiego — „Świętokrzyski polonez”, poezje Broniewskiego, publicystyka Żałuskiego i „Gazeta tysiąclecia” — Siuchnińskiego.

Obecnie obowiązująca lista będzie stopniowo uzupełniana i zmieniana.

Wokół tego wyboru prowadzi się w garnizonach szeroką propagandę, urządza konkursy i wieczory poświęcone poszczególnym autorom oraz książkom.

Poniżej przedstawiamy przykładowy scenariusz jednej z takich właśnie imprez.

## TURNIEJ HISTORYCZNY

czyli konkursowy egzamin ze znajomości faktów i postaci historycznych opisanych w „Gazecie Tysiąclecia”

Poniżej przedstawiamy scenariusz quizu o tematyce historycznej. Na wszystkie zawarte w nim pytania odpowiedź znaleźć można w pracy dra Mateusza Siuchnińskiego — „Gazeta Tysiąclecia”. Jest to zatem konkurs ze znajomości tej książki, ze znajomości historii w niej wyłożonej.

Quiz pomyślany jest raczej jako zabawa, rozrywka, ale wymaga jednak od uczestników zawarcia dość ścisłej znajomości z „Gazetą Tysiąclecia”.

Quiz składa się z trzech konkursów. Konkurs pierwszy i drugi — to konkursy drużynowe. Konkurs trzeci — indywidualny.

## KONKURS I

### Historia w relacjach prasowych

Konkurs pierwszy jest początkiem turnieju czterech trzyosobowych drużyn. Stają do niego kolejno po dwie drużyny (nazwijmy je A i B). Członkowie drużyn zajmują miejsca przy dwóch stolikach. Kierownicy drużyn otrzymują koperty z zadaniami turniejowymi. W każdej kopercie znajduje się kartka a na niej wypisane sześć tytułów notatek i ostryków zaczerpniętych z „Gazety Tysiąclecia”.

Turniej zaczyna drużyna A. Jej kierownik otwiera kopertę. W ciągu minuty drużyna zapoznaje się z owymi sześcioma tytułami. Wybiera z nich dowolne cztery i kolejno głośno odczytuje je drużynie B. Drużyna B po wysłuchaniu każdego tytułu powinna powiedzieć, co się pod tym tytułem kryje, czyli o czym jest mowa w odpowiednim artykule z „Gazety Tysiąclecia” pod danym tytułem. Z kolei drużyna A musi uzupełnić odpowiedź przeciwników podając rok, w którym to wydarzenie czy fakt miał miejsce. Na przykład, gdyby drużyna A odczytała tytuł: „Łapaj króla” — drużyna B, po 30 sekundach namysłu, musi powiedzieć, że chodzi tu o nagłe opusz-

czenie tronu polskiego przez króla Henryka Walezego i jego wyjazd do Francji. Drużyna A uzupełni tę odpowiedź podaniem daty: 1574 r.

W wypadku jeśli obie drużyny trafnie odpowiedzą (i w przewidzianym a nieprzekraczalnym czasie 30 sekund do namysłu i narady wewnątrz drużyny) — wynik starcia jest remisowy. Jeśli drużyna B nie da dobrej odpowiedzi, drużyna A musi ją w tym wyreczyć, mówiąc publiczności, o co chodzi. Wtedy nie musi już drużyna A podawać daty i otrzymuje 1 punkt. Jeśli drużyna B da prawidłową odpowiedź, drużyna A nie uzupełnia jej datą — punkt dla drużyny B.

Następnie drużyna A odczytuje drugi tytuł. Oczywiście drużyna wybiera te cztery spośród sześciu tytułów, które najbardziej jej odpowiadają.

Z kolei odczytuje swoje tytuły drużyna B.

Dalej turniej przebiega analogicznie między drużynami C i D. Do konkursu II stają już tylko dwie drużyny — te, które zdobyły najwięcej punktów.

UWAGA: Odpowiada, w imieniu drużyny i po naradzie z nią, zawsze kierownik drużyny. Odpowiedź dana przez innego członka drużyny jest nieważna.

#### ZESTAW TYTUŁÓW NR 1

1. Rex Poloniae Gnezdum civitas
2. Miłoścywi pan uległ nieszczęśliwemu wypadkowi
3. Na ojczyzny łono. Pomoc Polonii zagranicznej
4. 115 koszul w wyprawie. Prawnuczka Francesca Sforzy polską królową
5. Ich dziesięć tysięcy a ona jedna. Ratunek przyszedł od dziewczeczki
6. Zbójcecki proceder cesarskiego krewniaka. Saski wielmoża Wichman podżegaczem. Karzący miecz księcia Mieszka.

#### ZESTAW TYTUŁÓW NR 2

7. Niemiecka delegacja kościelno-rządowa przybyła do Polski
8. Wielki spisek
9. Nieszczęśliwy połów i śmierć królowej
10. Intrygi krzyżackie
11. Małżeństwo się nie rozeszło, rozszedł się sejm
12. Bóg nie dał zwycięstwa nad niewiernymi

#### ZESTAW TYTUŁÓW NR 3

13. Umarł król — niech żyje król
14. Wojska Batu — Chana w Europie
15. Zdradziecki zabór Pomorza. Wilk pokazał pazury
16. Chrząst bojowy polskiej armady
17. Stefan czy Maksymilian
18. Ogniem i mieczem

#### ZESTAW TYTUŁÓW NR 4

19. Sobór rozpoczął swą działalność od zbrodni. Haniebną postępek prałatów soborowych
20. Cesarz rozpoczął wojnę
21. Alma Mater Cracoviensis
22. Król polski królem Szwecji
23. Hołd pruski w Krakowie
24. Król Jego Miłość robi gazetę

### KONKURS II

#### Sławne osoby na łamach „Gazety Tysiąclecia”

Ten konkurs prowadzi konferansjer. Trzyma w ręku spis ośmiu tytułów notatek prasowych o sławnych ówczesznie ludziach. Ale czy uczestnicy konkursu wiedzą, kim właściwie byli ci ludzie, dlaczego historia o nich pamięta? Zapytajmy ich o to. A zatem konferansjer zwraca się kolejno do drużyny pierwszej i drugiej zadając im na przemian po 4 pytania: odczytuje tytuł notatki i pyta — z czego w historii znana jest ta postać, kto to był? Czas do namysłu — 30 sekund. Dobra odpowiedź — 1 pkt.

Zwycięzcą turnieju drużynowego jest ta drużyna, która łącznie zdobyła największą ilość punktów.

\*

1. Janko z Czarnkowa przygotowywał zamach stanu. Janko skazany na banicję
2. Filippo Brunelleschi nie żyje

3. Specjalny wywiad „Gazety Tysiąclecia” z Klaudiuszem Ptolomeuszem
4. Sprawa Kazimierza Łyszczyńskiego
5. Petrarka nie żyje
6. Mistrz Jan Hus uwięziony
7. Profesor Luter pali Bullę
8. Wynalazek Jana Gensfleischa

### KONKURS III

o tytuł „Znawca historii”

Konkurs III jest uzupełnieniem turnieju i stwarza szansę wzięcia w nim udziału indywidualnym uczestnikom. Warunkiem jest: znajomość „Gazety Tysiąclecia” i posiadanie odwagi, by zademonstrować to przed publicznością.

Do konkursu stanąć mogą cztery osoby. Konkurs ten można potraktować jako ciąg dalszy turnieju drużyn — wtedy biorą w nim udział reprezentanci drużyn.

Konferansjer zadaje poszczególnym uczestnikom kolejno po jednym pytaniu. Czas do namysłu — 30 sekund. Dobra odpowiedź na pytanie pierwsze w każdej serii 1 pkt., na pytanie drugie — 2 pkt., na trzecie — 3 pkt. i na 4-te — 4 pkt.

#### PYTANIA

#### ZESTAW 1

1. Korespondent „Gazety Tysiąclecia” nadał do redakcji wiadomość: Gdańsk wrócił do macierzy. W którym roku?
2. Którzy z wymienionych niżej królów mieli w żyłach piastowską krew i przez kogo ewentualnie byli skoligaceni z Piastem: Olaf III — król Szwecji, Kanut Wielki — król Anglii, Danii i Norwegii, Harald — król Danii?
3. Skąd datowane są pierwsze trzy numery „Gazety Tysiąclecia”, z jakich miast?
4. Jaki historyk zamieścił pierwsze, w napisanej przez siebie historii, wzmiankę o Sarmatach—Wenedach nad Wisłą? W którym to było roku?

#### ZESTAW 2

5. Z ilu numerów składa się „Gazeta Tysiąclecia”?
6. W którym roku umiera pierwszy historyczny władca Polski?
7. Jakie stosunki łączyły Kopernika z Dantyszkiem? Kim był ten drugi?
8. Dlaczego zdanie: „Daj, acz ja pobruszę, a ty poczywaj”, co znaczy: „Pozwól, ja będę mełł, a ty odpocznij” — cytowane jest w „Gazecie Tysiąclecia”? Z jakich powodów na to zasłużyło?

#### ZESTAW 3

9. Dlaczego jeden z numerów „Gazety Tysiąclecia” ma podaną taką dziwną cenę: 1 piat lnu?
10. Jaki król przenosi stolicę Polski z Krakowa do Warszawy?
11. Jakie dwa artykuły w „Gazecie Tysiąclecia” są poświęcone Kopernikowi, o czym się w nich pisze?
12. Na jednej stronie „Gazety Tysiąclecia” znajdujemy aż pięć wiadomości dotyczących objęcia tronu w Polsce:
  - a) Pierwsza wolna elekcja (1573 r.)
  - b) Henryk Walezy w Krakowie (1574 r.)
  - c) Łapaj króla (1574 r.)
  - d) Stefan czy Maksymilian (1575 r.)
  - e) Koronacja króla Stefana (1575 r.)
 Proszę zwięźle skomentować te tronowe perypetie.

#### ZESTAW 4

13. Jakie ważne wiadomości są podane na ostatniej stronie „Gazety Tysiąclecia”?
14. Który numer „Gazety Tysiąclecia” po raz pierwszy jest datowany w polskim mieście? W jakim mieście i w którym wieku?
15. Jaki historyk dał pierwszy dokładniejszy opis Słowian-Wenedów znad Wisły?
16. Kiedy redakcja „Gazety” przenosi się do Warszawy i dlaczego? Podać dziesięciolecie.

### ODPOWIEDZI

#### KONKURS I

1. Koronacja Bolesława Chrobrego, 1025 rok.
2. Wypadek, choroba i śmierć króla Kazimierza Wielkiego, 1370 r.
3. Polscy rycerze przybywają, by wziąć udział w wielkiej wojnie z Zakonem Krzyżowym, 1410 r.

4. Królowa Bona wstępuje na tron polski, 1517 rok.
5. Joanna D'arc wyrusza przeciwko Anglikom, spieszy na odsiecz broniącemu się Orleanowi, 1428 r.
6. Niemieckie najazdy na granice zachodnie Polski w latach 963—972 (Bitwa pod Cedynią 972 r.)
7. Przyjazd do Polski cesarza Ottona III, 1000 rok.
8. Rozprawa przeciwko biskupowi Stanisławowi. Skazanie biskupa na śmierć za zdradę. Bunt możnych i ucieczka króla Bolesława, 1079 rok.
9. Śmierć królowej Jadwigi, 1399 r.
10. Konzachty dyplomatyczne i napady zbrojne Krzyżaków poprzedzające wielką wojnę z Zakonem Krzyżowym, 1409 rok.
11. Sprawa małżeństwa króla Zygmunta z Barbarą Radziwiłłówną na obradach sejmu, który był przeciwny temu małżeństwu, 1548 r.
12. Klęska króla Władysława Warneńczyka w bitwie z Turkami pod Warną, 1444 rok.
13. Śmierć Władysława Łokietka. Objęcie tronu przez Kazimierza Wielkiego, 1333 rok.
14. Najazd tatarski na Polskę. Bitwa pod Legnicą, 1241 rok.
15. Krzyżacy napadają na Pomorze. Rzeź Gdańska, 1309 rok.
16. Bitwa morska pod Oliwą, 1627 rok.
17. Spór o tron polski. Koronacja Stefana Batorego, 1575 rok.
18. Powstanie na Ukrainie przeciwko panom polskim, 1648 rok.
19. Uwięzienie i śmierć Jana Husa podczas Soboru w Konstancji, 1415 rok.
20. Wojna Bolesława Krzywoustego z Niemcami. Obrona Głogowa, 1109 rok.
21. Otwarcie Uniwersytetu w Krakowie, 1364 rok.
22. Objęcie tronu szwedzkiego przez Zygmunta III Wazę, 1593 rok.
23. Hołd państwa pruskiego złożony królowi Zygmunтови Augustowi, 1525 rok.
24. Zwycięstwo Jana III Sobieskiego nad Turkami pod Wiedniem, 1683 rok.

#### KONKURS II

1. Podkanclerzy królestwa. Autor kroniki (historii) Polski.
2. Słynny florencki architekt, twórca kopuły katedry florenckiej i nowych form w architekturze.
3. Słynny geograf rzymski. Autor geografii świata.
4. Autor traktatu o nieistnieniu Boga. Ścięty w Warszawie.
5. Wielki włoski poeta i myśliciel. Autor sonetów do Laury.
6. Jan Hus, kaznodzieja czeski, profesor uniwersytetu w Pradze, reformator religijny.
7. Marcin Luter, niemiecki reformator Kościoła, profesor teologii w Wittembergii, wystąpił m.in. przeciwko odpustom kościelnym.
8. Znany pod nazwiskiem Jana Gutenberga, wynalazca czcionki i prasy drukarskiej.

#### KONKURS III

1. 1466 rok.
2. Wszyscy byli synami siostry Bolesława Chrobrego — Świętosławy.
3. Rzym, Bizancjum, Regensburg.
4. Pliniusz Starszy, I w. n.e.
5. 33 numery.
6. Mieszko I — 992 rok.
7. Biskup Dantyszek był przeciwnikiem Kopernika i jego teorii.
8. Najstarsze zanotowane polskie zdanie, w tzw. Księdze Henrykowskiej z XIII w.
9. Płaty tkaniny lnianej były obiegowym środkiem wymiany handlowej w Polsce w IX i X wieku. Stąd pewnie pochodzi słowo: płacić, zapłata.
10. Zygmunt III Waza.
11. „W pracowniach twórców” — ogólna charakterystyka osiągnięć uczonego i wiadomość o śmierci oraz ukazanie się dzieła „De revolutionibus”.
12. a) Na Sejmie wybrano królem brata króla francuskiego — Henryka Walezego.  
b) Król przybywa do Krakowa.  
c) Król nagle opuszcza Polskę, by po śmierci brata objąć tron francuski.  
d) Szlachecy posłowie nie są zgodni co do tego, kto ma objąć opuszczony tron. Jedno stronnictwo wybiera cesarza austriackiego — Maksymiliana II Habsburga, drugie — Stefana Batorego.  
e) Batory wyprzedza Habsburga i koronuje się w Krakowie.
13. Relacje Jana III Sobieskiego z wiedeńskiej wiktorii.
14. Nr 4 w Gnieźnie w X wieku.
15. Tacyt I w. n.e.
16. Zmiana stolicy w roku 1596.

## NORWIDOWSKIE ABC

## Czas Norwida

Przed kilkoma miesiącami, we wrześniu ubiegłego roku, upłynęła sto czterdziesta piąta rocznica urodzin Cypriana Norwida, którego nazwisko znane jest oczywiście wszystkim czytającym Polakom, ale którego geniusz poetycki — i to geniusz na miarę światową — znany jest dotychczas tylko nielicznym miłośnikom literatury, twórczość tego pisarza zajmuje bowiem bardzo niewiele miejsca w programie szkolnym, jej omówienie zaś w podręczniku jest tak ogólnikowe, że ogromna większość maturzystów opuszcza mury swoich szkół nie dowiedziawszy się w ogóle o jej prawdziwej, a nadzwyczaj wysokiej randze literackiej.

Z twórczością Norwida dzieje się jednak tak samo jak z owym bluszczem, którego historię opowiedział on w jednym ze swoich listów.

„Naturalista jeden zasłonił bluszczowi słońce deską, w której odległa od rośliny dziurę pierwej wywiercił. W niewiele dni bluszcz poszedł deską i utrafił w ów otwór. Następnie znowu mu badacz zakrył światło, a inny pozostawił otwór gdzie indziej, ale na nowo bluszcz poszedł i tam jeszcze. I tak siedemkroć poszedł i oplótł deskę całą, i strzaskał ją, i zaświeciło całe nad nim słońce.”

Otóż ani owa wstrzeźliwość programów szkolnych, ani owa bardzo naciągnięta rocznica (żeby to było przynajmniej 150 lat!) nie pomniejszyły tryumfalnego renesansu poezji Norwidowej, który trwa już od roku 1956, ale który szczególnie przekonująco objawił się w ostatnich kilkunastu miesiącach.

Renesans ten objawił się przy tym nie tylko we wzmożonym zainteresowaniu osobą i twórczością Norwida, coraz częściej drukowanego teraz i coraz częściej przywoływanego na łamach czasopism, w publicznych prelekcjach oraz na wieczorach literackich, ale również w długim szeregu uroczystych aktów uznania. Tak więc po oceanach pływa już teraz polski statek „Norwid”, w Warszawie otwarto pierwszą szkołę „imienia Cypriana Norwida” i zaczęto budowę wielkiego osiedla mieszkaniowego pod patronatem poety, teatry Polskiego Radia i Telewizji oraz niektóre teatry regionalne (ostatnio Poznań, Wałbrzych i Toruń) wystawiły rzadko grywane sztuki Norwida, stołeczny Teatr Narodowy — który uczcił rocznicę poety uroczystym wieczorem — przygotowuje premierę jego „Kleopatry”, młodzież szkolna zaś weźmie wkrótce udział w wielkim turnieju recytatorskim, wypełnionym jego wierszami.

Co więcej, wszystkie te akty uznania nie są bynajmniej jakimś okolicznościowym przypomnieniem postaci Norwida, ale po prostu jednym z etapów jego, rozpoczętego już przed kilkudziesięciu laty (1896: Wiktor Gomulicki; 1901: Zenon Przesmycki), procesu rehabilitacyjnego, trzeba bowiem wyraźnie powiedzieć, że ten genialny nowator — patronujący współczesnej poezji polskiej — był za życia nie tylko niedoceniony, ale nawet potraktowany jako poeta ciemny i pretensjonalny, a potem pogardliwie zepchnięty na margines życia literackiego.

## Biografia

Urodził się Norwid 24 września 1821 r. na Mazowszu, w dziedzicznej wsi Laskowo-Głuchy niedaleko Radzymina, jako potomek dwóch wygasających rodów szlacheckich: żmudzkiego (po mieczu) i mazowieckiego (po kądzieli).

Wcześnie osierocony, kształcił się w Warszawie: początkowo w gimnazjum, potem w szkole malarskiej, w ciężkich warunkach materialnych, co gorsza zaś — w mrokach ponurej „nocy paskiewiczowskiej”, która zabrała mu około dwustu przyjaciół, kolegów i znajomych, wywiezionych na Sybir albo pomarłych w Cytadeli.



Ostatni portret Norwida (P. Szyndler, 1882)

Norwid uniknął na szczęście losu swoich towarzyszy, ale i on wtedy spiskował, posługując się w tym celu piórem poety i przemycając do druku — pod osłoną rozmaitych masek, kostiumów, aluzji i niedopowiedzeń — zakazane treści patriotyczne. W r. 1842 wyjechał za granicę, przebywając początkowo w Niemczech, potem zaś we Włoszech, gdzie

studiował rzeźbę (we Florencji) i gdzie spotkał piękną Marię Kalergis (1844), gwiazdę ówczesnych salonów europejskich, która na długie lata stała się przedmiotem jego wielkiej, chociaż nieodwzajemnionej, miłości i bohaterką jego wielu utworów literackich.

W r. 1845 wyjechał, w ślad za swym ideałem, do Niemiec, zatrzymując się na dłużej w Berlinie, gdzie obracał się wśród młodzieży polskiej studiującej na tamtejszym uniwersytecie. Uwieczony z powodów politycznych latem 1846 r., wyjechał po uwolnieniu do Brukseli, stamtąd zaś do Rzymu (1847), decydując się pozostać na emigracji i na nowo podejmując twórczość malarską i poetycką, której towarzyszyły po amatorsku prowadzone studia w zakresie filozofii, archeologii oraz historii sztuki.

Silnie przeżyta Wiosna Ludów, podczas której znalazł się pod silnym wpływem poznanego w Rzymie Zygmunta Krasińskiego, skierowała go w stronę problematyki społeczno-politycznej, co odbiło się z kolei w jego ówczesnych utworach, przyjmujących formę manifestów albo dialogów czy traktatów filozoficznych.

Na jesieni 1848 r. odbył krótką podróż po Morzu Śródziemnym, na początku zaś następnego osiadł w Paryżu, zbliżając się wówczas, dzięki pośrednictwu Edmunda Chojeckiego, sekretarza „Trybuny Ludów”, do tamtejszej lewicy społeczno-politycznej (Herweghowie, Hercen), a także do Słowackiego i do Fryderyka Chopina. Ten pierwszy okres paryski (1849—1852) wypełniony ożywioną pracą literacką i publicystyczną, ale równocześnie spędzony w niedostatku i w chorobie, a przy tym zatruty rozpętaną w tym właśnie okresie nagonką na Norwida-pisarza, zakończył się kapitulacją poety, który wyjechał do Stanów Zjednoczonych (1852) i osiadł w Nowym Jorku, gdzie otrzymał dobrze płatną pracę w jednym z działów organizowanej wtedy Wystawy Światowej (1853). Utrata owej pracy i związany z tym niedostatek, a równocześnie ogromna nostalgia oraz nowe nadzieje związane z wybuchem Wojny Krymskiej, skłoniły Norwida do powrotu do Europy (1854): najpierw do Londynu, gdzie przez krótki czas działał jako korespondent agencji polskiej w Stambule, wkrótce potem zaś do Paryża, gdzie osiadł już na stałe, utrzymując się z dorywczych prac artystycznych.

Drugi okres paryski przyniósł mu kilka poważniejszych sukcesów: zwycięstwo w sporze z Julianem Klaczką na temat przyszłości sztuki polskiej (1858), pozytywne przyjęcie jego publicznych wykładów o Juliuszu Słowackim (1860), opublikowanie sporego tomu „Poezji” (1862), czynny udział w emigracyjnych pracach powstańczych (1863), przychylną ocenę jego prac graficznych przez krytykę francuską (1868) oraz wielkie powodzenie publicznej lektury „Rzeczy o wolności słowa” (1869), to wszystko jednak nie zrównoważyło złośliwego lekceważenia okazywanego mu przez krytyków, redaktorów i wydawców polskich, którzy ośmieszali jego nieliczne prace drukowane, innych zaś, najbardziej dojrzałych, nie dopuszczali do druku.

Ciężka sytuacja materialna, stale pogarszające się zdrowie (gruźlica i dokuczliwa głuchota) oraz powikłania życia osobistego (niebezpieczny romans z talentowaną pisarką Marią Sadowską), spowodowały wreszcie, że poeta — zawiedziony przez wszystkich przyjaciół i krewnych — zamknął się w r. 1877 w murach Zakładu Św. Kazimierza, paryskiego przytułku dla polskich sierot i weteranów, gdzie umarł po sześciu latach, 23 maja 1883 r., prawie całkowicie zapomniany w ojczyźnie, ale do samego zgonu pracujący twórczo: i jako pisarz, i jako malarz.



Zwłoki Norwida pochowano początkowo na cmentarzu w Ivry, później jednak (1888) przeniesiono, na koszt jednej z jego krajowych wielbicieli, do Montmorency i pochowano, w osobnej krypcie, w jednym ze zbiorowych grobów polskich, gdzie spoczywają aż do dnia dzisiejszego.

Rękopiśmienna spuścizna po Norwidzie została częściowo zniszczona bezpośrednio po jego zgonie, częściowo zaś przekazana jego paryskim kuzynom, którzy złożyli ją z kolei w ręce emigracyjnego pisarza i pedagoga Wacława Gąsztowtta. To, co z niej ocalało, zawdzięczamy w przeważnej mierze warszawskiemu poecie i krytykowi Zenonowi Przesmyckiemu (1861—1944), który — trafiwszy do poezji Norwida pod wpływem apelu Wiktora Gomulickiego — „wskrzesał” wielkiego poetę na łamach redagowanego przez siebie czasopisma „Chimera”. Jego też usilnym staraniem zawdzięczamy dwa niedokończone, ale cenne wydania dzieł zebranych Norwida: „Pisma zebrane” (Warszawa—Kraków 1911, tomy A, C, E i F) oraz „Wszystkie pisma” (Warszawa, 1937—38, tomy 3—9), dwukrotnie przerwane z powodu wybuchu I i II wojny światowej.

### Poetyka

Zarówno teoria jak i praktyka literacka Norwida wiążą się jak najściślej z jego poglądami filozoficznymi, w których naczelną rolę odgrywała idea „całości”, domagająca się stałego dopełniania rzeczy niedopełnionych, oraz społecznymi, w których z kolei taką samą rolę odgrywała idea „postępu”, osiągalnego według poety jedynie przez ciągłe a stanowcze „wcielanie dobra i rozjaśnianie prawd”.

Otóż sługą takich właśnie idei powinien być każdy poeta, ponieważ zaś słowo było, według Norwida, jak gdyby „testamentem czynu” (zlecało bowiem i kształtowało przyszły czyn), to z kolei każde dzieło literackie winno być dużej miary czynem społecznym, sam zaś poeta winien organizować wyobraźnię i postępowanie swych czytelników tak „jak na przykład polityk narodowy organizuje siły stanu”.

Nakładało to oczywiście na każdego poetę poważne obowiązki, Norwid jednak konsekwentnie twierdził, że „poezja, która zapomina o tym, że ona coś robić powinna, zapomina przez to samo o zdrowej estetyce”, i cierpliwie uczył, że koniecznym warunkiem prawdziwego piękna jest pewna „proporcja użyteczności”.

To hasło użyteczności społecznej wiązało się u niego z hasłem obywatelskiej współczesności, tworząc w następstwie coś, co dzisiaj moglibyśmy nazwać „poezją zaangażowaną”.

Prowadziło to oczywiście Norwida do potępienia wszelkiej poezji, w której nie kryła się jakaś głębsza idea, i do propagowania takiej z kolei, w której rolę poetyckich „wdzięków” pełniłyby myśl, prawda, sens oraz obowiązek.

### Norwid-poeta

Konsekwentne posługiwanie się przez Norwida tego rodzaju regułami nadało jego poezji charakter wybitnie intelektualny a zarazem moralistyczny, co początkowo — przede wszystkim w pierwszym okresie paryskim, kiedy nie opanował jeszcze w pełni swojej nowatorskiej sztuki poetyckiej — groziło jej przekształceniem się w rymowaną publicystykę społeczno-polityczną.

Niebezpieczeństwo to całkowicie minęło po powrocie poety ze Sta-

nów Zjednoczonych, gdzie — pozostawiony sam sobie — zrozumiał, że poezja powinna mieć nie tylko „architekturę rozsądku” i „ciepło wewnętrzznego sumienia-pieśni”, ale również „rzeźbę profilu wiersza”, „malarstwo światłocienia” i „muzykę powoju słów”.

Taką też stała się odąd jego własna poezja, zarówno liryczna jak i epicka, stale doskonalsza i coraz bardziej „gęsta”, Norwid bowiem świadomie dążył, przede wszystkim oczywiście w liryce, do możliwie największego skondensowania swoich utworów, posługując się w tym celu wymownym tytułem albo umiejętnie dobranym mottem, aluzją historyczną, artystyczną albo literacką, ironią, paradoksem albo zgrabnie przywołaną anegdotą.

Pozwalało mu to również na niedopowiadanie pewnych myśli, ta praktyka zaś ściśle się wiązała z jego teorią „całości”, nakładała bowiem na czytelnika obowiązek odgadywania tego, co zostało umyślnie przemilczane, a więc dopowiadania rzeczy niedopowiedzianych i dopełniania niedopełnionych.

Tego rodzaju czynny stosunek czytelnika do czytanej poezji, przy której lekturze — inaczej aniżeli przy lekturze rzeczy łatwych i atrakcyjnych, ale pozbawionych głębszej myśli — musi się on koniecznie zastanowić, czyni z takiego czytelnika jak gdyby współtwórcę owej poezji i realizuje jedno z najważniejszych wskazań krytyki nowoczesnej, w myśl której prawdziwie wielki poeta powinien zmuszać swoich czytelników, aby czytając go stawali się sami poetami.

Poezja Norwida, odbijając wielkie idee, nie jest przy tym nigdy natrętnie głośna i jaskrawa, ale wprost przeciwnie — stonowana w wyrazie i milcząco patetyczna, ten patos zaś wydobywa bardzo często z przedmiotów i zdarzeń nikłych i kruchych (kropla, listek, popiół itp.), które nabierają w niej jednak symbolicznego znaczenia i stają się bardziej wymowne aniżeli u innych poetów wspaniałe pałace i rozległe pola bitewne.

Koroną tej poezji jest oczywiście liryka, koroną tej liryki zaś — zbiór „Vade-mecum” (1866), kunsztownie zbudowany cykl poetycki, który stanowi jak gdyby sprawozdanie z podróży autora przez piekło dnia teraźniejszego. Poezja to „czarna”, stanowiąca nadzwyczaj ostrą krytykę dziewiętnastowiecznej cywilizacji europejskiej, ale nigdy pesymistyczna, autor bowiem nie tylko wskazuje czytelnikowi zło, nędzę i głupotę, ale również doradza lekarstwa przeciw owym chorobom, sam zaś głęboko wierzy w przyszyły tryumf dobra, piękna i rozumu (Norwid, jak wiadomo, był człowiekiem głęboko religijnym).

To właśnie w „Vade-mecum” znajdują się takie wspaniałe wiersze, jak „Klaskaniem mając obrzękłe prawice” i „Fortepian Szopena”, a z utworów drobniejszych — „W Weronie”, „Larwa”, „Czułość”, „Fatum” i „Nerwy”, co nie znaczy oczywiście, że poza tym cyklem nie ma utworów równie wybitnych, i to zarówno w zakresie poezji obywatelskiej, obejmującej m.in. „Bema pamięci żałobny-rapsod”, „Coś ty Atenom zrobił, Sokratesie”, „Żydów polskich” albo słynne apostrofy do Johna Browna, Piusa IX czy Abd el Kadera, jak i poezji osobistej, reprezentowanej z kolei przez takie klejnoty liryczne, jak „Moja piosnka”, „Italiam! Italiam!”, „Epos-nasza”, „Daj mi wstążkę błękitną” albo nadzwyczaj prosty a zarazem monumentalny list „Do Bronisława Z.”.

Obok poezji lirycznej uprawiał również Norwid poezję dydaktyczną — której najsłynniejszym przykładem jest utwór cykliczny „Promethidion” (1851), kunsztownie zbudowany z dwóch dialogów (z prologiem i epilogiem) i poświęcony zagadnieniom sztuki, powiązanej z dobrem

(„Kształtem miłości piękno jest, i tyle”) i z pracą („I tak ja widzę przyszłą w Polsce sztukę, jako chorągiew na prac ludzkich wieży”), oraz problemom prawdy i fałszu — a także poezję epicką, czerpiąc tematy bądź z przeszłości historycznej („Quidam”, 1855—57), bądź z życia współczesnego („Szczesna”, 1854; „Assunta”, 1870). Na szczególną uwagę zasługuje w tej dziedzinie niedokończony poemat „A Dorio ad Phrygium”, satyryczny obraz współczesnej epoki mający stanowić parę z „Vade-mecum”.

#### Norwid-dramaturg

Wszystkie właściwości Norwidowej poezji napotykaemy również w jego twórczości dramatycznej, w której usiłował z kolei podjąć i uczynić przedmiotem głębszych rozważań problemy ważne zarówno dla ówczesnego społeczeństwa polskiego, jak np. kobieta („żywa”), miłość, inteligencja twórcza, nowy układ klasowy, jak i dla całego narodu, jak np. paraliżująca rola starego obyczaju albo ciągle podsycanego uczucia zemsty. Nowatorskiemu ujęciu takich problemów odpowiadało równie nowatorskie poszukiwanie odpowiednich środków dramaturgicznych, przy czym Norwid pomysłowo posługiwał się konstrukcją „teatru w teatrze” (komedia „Aktor”, 1861; dwuczęściowa fantazja „Tyrtej — Za kulisami”, 1866) oraz formą tak zwanej przez siebie tragedii „białej”, nie splamionej krwią bohaterów, ale niosącej w sobie zapowiedź ich nieuchronnej katastrofy („Pierścień Wielkiej Damy”, 1872).

Na osobnym miejscu należy wymienić dwa oryginalne misteria z pierwotnych dziejów Polski: „Wandę” (1851) i „Krakusa” (1851), a także słynną „Kleopatrze” (1870—78), najambitniejsze dzieło dramatyczne Norwida, w którym ukazał nie tylko wymowne zderzenie się dwóch wielkich cywilizacji świata starożytnego, z utajoną aluzją do współczesności (Polska—Rosja), ale również ucieleśniony w postaci głównej bohaterki ideał kobiety-towarzyszki.

Obok utworów o szerszym oddechu spod pióra Norwida wyszło jeszcze kilka miniatur dramatycznych, spośród których największą sławą cieszą się dwa zwłaszcza, często realizowane w teatrze Radia albo Telewizji: „Noc tysięczna druga” (1850) oraz „Miłość—czysta u kąpieli morskich” (ok. 1880).

#### Norwid-prozaik

Proza artystyczna Norwida rozwinęła się dzięki oryginalnemu skrzyżowaniu się jego notatek pamiętnikarskich z rodzącymi się na ich tle uwagami i uogólnieniami filozoficznymi i estetycznymi, co doprowadziło po pewnym czasie do powstania dwóch osobnych a zarazem sklamrowanych ze sobą utworów: „Czarnych kwiatów” (1856), cyklu wspomnień osobistych o Mickiewiczu, Chopinie, Słowackim itd., podporządkowanych nadrzędnej idei „ostatnich słów” (przedśmiertnych), oraz „Białych kwiatów” (1856), stanowiących z kolei wykład oryginalnej teorii milczącego patosu, powstałej w ścisłym związku z poprzednimi wspomnieniami, ale wylustrowanej również innymi, czerpanymi przez Norwida z różnych epok jego życia osobistego.

Napisanie tych dwóch utworów skierowało poetę w stronę innych małych form prozaicznych, oderwanych już od osobistego pamiętnika (choć narracja zawsze jest utrzymana w nich w pierwszej osobie), a przy tym stanowiących bardzo ostrą — chociaż łagodzoną dzięki po-

sługiwaniu się przez autora symbolem, parabolą i alegorią — satyrę na współczesną cywilizację.

Dwa pierwsze takie utwory nazwał Norwid legendami („Bransoletka”, 1858; „Cywilizacja”, 1861), trzy ostatnie zaś, stanowiące wspólnie pewną dialektyczną całość, którą przywołuje się dzisiaj jako „trylogię włoską” — nowelami („Stygmat”, „Ad leones”, „Tajemnica lorda Singelworth”; wszystkie 1883).

Wspólną cechą tych wszystkich utworów, napisanych oryginalnym językiem, przypominającym czasem język Biblii, a czasem język prozaików starożytnego Rzymu, jest ich charakterystyczna paraboliczność i dygresyjność, a także panujący w nich poważny, a czasem nawet solenny, nastrój, graniczący niejednokrotnie z uczuciem pewnej tajemniczości.

Oprócz legend i nowel Norwid pisywał również prace o charakterze wyraźnie dyskursywnym, poświęcone rozmaitym zagadnieniom sztuki („O sztuce”, 1858), literatury („O Juliuszu Słowackim”, 1860) i w ogóle estetyki („Milczenie”, 1882), a także liczne artykuły, memoriały i noty o charakterze publicystycznym, wydrukowane przeważnie dopiero po jego zgonie. Prace te, pisane na ogół językiem dość trudnym — i ze względu na jego osobiwą składnię, i ze względu na jego słownik, obfitujący w scjentyfizmy i neologizmy — mieszczą jednak ogromną ilość głębokich i prawie aforystycznie wypowiedzianych myśli, które powodują między innymi, że Norwid jest dzisiaj najczęściej cytowanym klasykiem polskim. Tu również — a także w jego listach, których dochoowało się ponad tysiąc i które stanowią, obok listów Krasińskiego, najwyższe osiągnięcie epistolografii polskiej — najłatwiej przedrzeć jego ideologię, którą można by scharakteryzować jako „oświecony tradycjonalizm”, Norwid bowiem bardzo wysoko oceniał tradycję (choć nakazywał podejmować z niej jedynie to, co postępowe albo co „nasienné w ziarno postępowe”), najściślej powiązany ze swoistym humanizmem chrześcijańskim. Znalazło to wymowny wyraz w jego stosunku do sprawy chłopskiej (pańszczyznę uważał za największą zbrodnię Rzeczypospolitej szlacheckiej) oraz do sprawy murzyńskiej (potępiał niewolnictwo i domagał się prawa głosu dla Murzynów amerykańskich), a także w jego bezustannym odwoływaniu się do historii: do wielkich postaci i wydarzeń przeszłości oraz do tego wszystkiego, co kryje się jeszcze w przyszłości, ale co można już w pewnej mierze przewidywać, a nawet planować. Ta wiara w p r z y s z ł o ś ć, którą nazywał „Korektorką” terażniejszości, wynagradzała mu również własny tragiczny los, był bowiem święcie przekonany, że jego twórczość, wzgardzona przez współczesnych, zostanie należycie oceniona przez późnych wnuków.

Syn — minie pismo, lecz ty spomnisz, wnuku,  
Co znika dzisiaj (iż czytane pędem)...

Jak wiadomo, przewidywanie Norwida zrealizowało się o wiele wcześniej, aniżeli on sam się spodziewał, i dzisiaj imię jego, zyskujące z roku na rok większą popularność, zwłaszcza wśród młodych poetów i miłośników poezji, znajduje się w panteonie literatury polskiej tuż obok nazwisk Kochanowskiego, Mickiewicza i Słowackiego.

## Bibliografia

W r. 1966 zaczęło ukazywać się krytyczne wydanie „Dzieł zebranych” Norwida (PIW, Biblioteka Poezji i Prozy), obliczone na 14 tomów, z których wyszły tymczasem dwa pierwsze, obejmujące całą jego twórczość liryczną oraz obszerny dodatek krytyczny (bibliografia, aparat, komentarz). Całość zostanie ukończona około 1971 r., w 150-tą rocznicę urodzin poety.

Z osobno wydanych wyborów twórczości Norwida (wiersze, fragmenty poematów i utworów prozą, listy) na uwagę zasługują dwa zbiory opracowane przez Mieczysława Jastruna: „Pamiętnik artysty” (PIW, 1959) oraz „Myśli o sztuce i literaturze” (Czytelnik, 1960), a także miniaturowy wybór najpiękniejszych wierszy poety (Czytelnik, wyd. 3 — 1966).

Poezja: „Vade-mecum” (PIW, 1962, Biblioteka Poetów), „Dwa poematy miłosne” (PIW, 1966).

Dramat: „Miniatury dramatyczne” (PIW, 1967 — w druku).

Proza: „Białe kwiaty” (PIW, 1965), Biblioteka Jednorożca), „Legendy” (PIW, 1964, Biblioteka Jednorożca), „Trylogia włoska” (PIW, 1963, Biblioteka Jednorożca).

Listy: „Do Pani na Korczewie” (PAX, 1963 — kilkadziesiąt listów do Joanny Kuczyńskiej).

Z wydanych po wojnie dzieł o życiu i twórczości Norwida należy wymienić na pierwszym miejscu zbiór szkiców i artykułów Wacława Borowego „O Norwidzie” (PIW, 1960). Inne prace: J. W. Gomułki, „Wprowadzenie do biografii Norwida” (PIW, 1965); K. Wyka, „C. Norwid, poeta i sztukmistrz” (PAU, 1948); Z. Dokurno, „Kompozycja utworów lirycznych C. K. Norwida. Do roku 1852” (Tow. Nauk. w Toruniu, 1965); T. Filip, „C. Norwida Fortepian Szopena” (M. Kot, 1949); I. Sławińska, „O komediach Norwida” (Tow. Nauk. KUL, 1953). — Praca zbiorowe: „Pamięci C. Norwida” (Muzeum Narodowe, 1946); K. Górski, T. Makowiecki, I. Sławińska, „O Norwidzie pięć studiów” (T. Szczęsny, 1949), „Prace o Norwidzie” (Tow. Nauk. KUL, 1958); „Nowe studia o Norwidzie” (PWN, 1961).



CECYLIA DUNINOWA

### WIELKA REWOLUCJA PAŹDZIERNIKOWA

*w radzieckiej literaturze dziecięcej*

W wychowaniu nowego człowieka, w przygotowaniu go do życia w nowym społeczeństwie socjalistycznym, a później komunistycznym, niepoślednią rolę odgrywa literatura dziecięca, szczególnie literatura historyczno-rewolucyjna. O roli tej literatury mówił na II Zjeździe Pisarzy RFSRR Przewodniczący Zarządu Związku Pisarzy — Leonid Sobolew, podkreślając jej duże znaczenie wychowawcze.

Wśród rozległej tematyki historycznej radzieckiej literatury dziecięcej na pierwsze miejsce wysuwa się temat Wielkiej Rewolucji Październikowej i jej przywódców. Literatura, związana z tematyką przemian rewolucyjnych i przekształcenia caratu w Kraj Rad, uwzględnia następujące okresy:

1. Rewolucję burżuazyjno-demokratyczną 1905—1907 oraz ruchy rewolucyjne do roku 1917

2. Rok 1917 — Wielki Październik

3. Okres interwencji — walka z kontrrewolucją. Lata 1918—1922.

Do pierwszej grupy należą książki, charakteryzujące stosunki w carskiej Rosji, wrzenia rewolucyjne i nastroje społeczeństwa w początkach XX wieku.

Najbardziej znaną, popularną powieścią dotyczącą tego okresu jest WALENTINA KATAJEWA *Samotny biały żagiel* (W-wa 1962 „Iskry”) w tłum. M. Kierczyńskiej, która to powieść doczekała się w Polsce kilku wydań. Jest to pierwsza z cyklu powieści historyczno-rewolucyjnych pt. „Fale Czarnego Morza”. Cykl ten obejmuje następujące okresy: Lata 1905—1907 — „*Samotny biały żagiel*”; 1907—1917 — „*Chutor w stepie*”; 1917 — „*Zimowy wiatr*”; 1941—1945 — „*Katakumby*” (Pierwotny tytuł „*Za władzę rad*”, przedstawia walkę z najeżdżącą hitlerowskim).

Powieść „*Samotny biały żagiel*”, to jedna z najwybitniejszych pozycji klasycznych literatury radzieckiej. Przedstawia burzliwe wydarzenia rewolucji 1905 w Odessie — rodzinnym mieście autora — i na tym tle rysuje przeżycia dwóch 10-letnich chłopców — Gawriki Czernoiwanienki — wnuka ubożego rybaka i Pieti Baczeja — syna miejscowego nauczyciela. Zaprzyjaźnieni ze sobą chłopcy wzrastają w dwóch różnych środowiskach, co nie jest bez znaczenia na ich kształtowanie się ich charakterów, na ich postawę życiową. Gawrik przechodzi twardą szkołę życia, osierocony wcześniej, żyje z dziadkiem, a raczej wegetuje, biega o głódzie i chłódzie, pomaga dziadkowi łowić rybyki i sprzedawać je za nędzne kopiejki, co im pozwala nie umrzeć z głodu. Wyzysk miejscowych handlarzy, przesładowania ze strony carskiej policji sprawiają, że Gawrik szybciej dostrzega krzywdę społeczną, niż jego przyjaciel. Zależy mu w nim ból i czeka niecierpliwie, aby wyrósł i pójść w ślady starszego brata — konspiracyjatora i rewolucjonisty.

Pietia — syn nauczyciela — wzrasta raczej w dobrobycie, nie laknie chleba, chodzi do szkoły, uczy się, w czasie ferii wyjeżdża nad morze. Zazdrości Gawrikowi jego swobody, samodzielności i kontaktów z tajemniczymi dlań wielce „*Bliskimi Młynami*”. Jego pierwsze zetknięcie się z innym światem, światem walczących o sprawiedliwość, to historia z marynarzem, który chroni się w ich dylizansie „w czasie powrotu z wakacji. Wrażenie silne, niezapomniane. Będzie wracał do niego wspomnieniem, gdy serdecznie pomyśli o zacnym swym ojcu — postępowym pedagogu.

Powieść obfituje w różne dramatyczne momenty. Chłopcy, których sylwetki nakreślone zostały żywo i barwnie, przeżywają każdy na swój sposób, zetknięcie się z niezwykłą postacią marynarza — rewolucjonisty, ściganego przez policję carską, pierwsze majowe masówki, strajk powszechny i wreszcie powstanie zbrojne. Dalsze dzieje chłopców zawarte zostały w następnych powieściach — „*Chutor w stepie*” i „*Zimowy wiatr*”. Te ostatnie, to utwory raczej dla dorosłych i starszej młodzieży.

W postępie powieści znajdujemy omówienie epoki, co ułatwia czytelników zrozumienie myśli przewodnich autora.

Powieść WŁODZIMIERZA IWANOWICZA KAUROWA — *W daleką drogę* (W-wa 1950 „Prasa Wojskowa”), jest wstrząsającym opisem życia pewnych środowisk w latach reakcji i terroru carskiego po rewolucji 1905—1907 r. Jest to powieść o własnym dzieciństwie autora. Bohater powieści — Wołodia — już jako mały 5-letni chłopiec czuje dotkliwie ciężar ucisku carskiego, gdy po zsyłce rodziców na Sybir, pozostawiony na łasce bogatego krewniaka, wyszyscywacza i okrutnika, sam przebija się przez życie. Żle traktowany, z dala od swoich, podwójnie odczuwa swą niedolę, zwłaszcza po śmierci braciszka Wiktora i rozstaniu się z wiernym przyjacielem Griszą. Tytuł powieści jest odbiciem jego życia. Daleka jest droga małego chłopca nie tylko do rodziny, do której dąży przemierzając rozległe przestrzenie Rosji, daleka jest droga do wolności, do wyzwolenia się spod jarzma i ucisku ciemności, do nowego sprawiedliwego ładu społecznego. Wiele przeżyje i przecierpi nasz bohater, co mu pozwoli dość wcześnie dojrzeć krzywdę społeczną i zrozumieć konieczność walki o lepsze jutro.

Realia powieści, prostota stylu, bogactwo obserwacji i różnorodność charakterów ludzkich, a także pewne wątki o charakterze przygodowym — choć nie o takich przygodach marzą nasi młodzi czytelnicy — sprawia, że książka jest nie tylko wiele pouczająca, ale i ciekawa.

Z twórczości GAJDARA do pierwszej grupy książek zaliczyć można drobny utwór — *Słepy Birkut*, Jest to opowiadanie o oswojonym orle — birkucie, kóry służył swemu panu, myśliwemu w dalekim aule kazańskim. Utwór charakteryzuje stosunek władzy carskiej do ludności zagrożonej szercząc się dżumą. W strasznym reżimie carskim człowiek nie liczy się zupełnie, bo oto morduje się bezlitośnie ludzi po to, aby położyć kres straszliwej chorobie. Ocalałą garstkę ludzi, ukrywającą się przed carskimi zbirami, ratuje orzeł, przynosząc im pożywienie — do czasu, gdy będą mogli wyjść z ukrycia.

Pozycją, która tematyką wkracza w rok 1917 i okres kontrewolucji — jest powieść MIKOŁAJA OSTROWSKIEGO — *Jak hartowała się stal*. Jest to książka dla młodzieży i dorosłych, ale ze względu na to, że fragmenty jej wchodzi do lektury klasy VIII i książka znajduje się w zbiorach niektórych bibliotek dziecięcych, należy jej poświęcić nieco uwagi.

Powieść „*Jak hartowała się stal*” tłumaczona na wiele języków świata i około 200 razy wydawana od 30 z górą lat, pomaga w ideowym i moralnym kształtowaniu młodego pokolenia, a piękna postać Korczagina stała się symbolem prawdziwego rewolucjonisty, wzorem i natchnieniem w walce postępowej młodzieży świata. W powieści zawarte zostały dzieje nie tylko Rewolucji, ale także

dzieje dojrzewania komsomolca Pawki i upartego pokonywania przezeń wszelkich nieskapionych mu przez życie prób i niebezpieczeństw — od zahukanego pomywacza w restauracji do wspaniałego pisarza — rewolucjonisty. Korczagin — główny bohater powieści Ostrowskiego — to postać odwra-żająca wiernie samego autora, którego początki działalności przypadają na okres szczególnie zaciętych walk na jego rodzinnej ziemi — Ukrainie, po obaleniu caratu. Korczagin — wychowanek Komsomolu — potrafi przynoczyć wszelkie trudności, potrafi zatriumfować nad własnym bolesnym kalek-tem. Jest to chyba najwspanialszy chłopak spośród wszystkich młodych bohaterów znanych utworów literackich. Walczy też przez całe swe życie — krótkie, lecz jakże wspaniałe — o najpiękniejszą sprawę świata — o wyzolenie ludzkości.

Druga grupa książek, związanych z tematem Wielkiej Rewolucji Październikowej, to utwory omawiające wypadki Wielkiego Października.

Jak głosi historia — salwa z krążownika „Aurora” oddana 25 października 1917 roku, była sygnałem do ataku na Pałac Zimowy — hasłem najdonioślejszych wydarzeń historycznych Roku 1917-tego — początkiem Wielkiego Października. Książka H. JUNGI „Aurora” — **Nieśmiertelny okręt Rewolucji** (W-wa 1959 rok) przedstawia (ustami starego marynarza Bielyszewa, naocznego świadka i współuczestnika Rewolucji) kolejne wydarzenia, jakie miały miejsce na statku „Aurora” w owe dni. Książka ciekawa, pisana w formie dziennika, przeznaczona jest raczej dla dorosłego czytelnika. Jednakże bardziej zainteresowaną historią młodzi czytelnicy mogą z niej jak najbardziej korzystać. Na ostatnich stronach książki znajdujemy ważniejsze daty z dziełojw krążownika „Aurora”, co ułatwia zrozumienie i przyswojenie sobie pewnych faktów historycznych.

O dniach Wielkiego Października mówi nam również opowieść L. SAWIELJEWA pt. **Zdobycie Pałacu Zimowego** (W-wa 1950 NK) w przekł. N. Kuczynskiej. Opowieść pełna dynamizmu, napisana żywo i barwnie, charakteryzuje najważniejsze wydarzenia historyczne, jakie miały miejsce w II półroczu 1917 roku, ze szczególnym uwzględnieniem krwawych walk o Pałac Zimowy w Piotrogradzie, w którym schronił się Rząd Tymczasowy z resztkami sił kontrrewolucyjnych. Książka ciekawa, a przy tym dająca dużo materiału poznawczego.

**Zimowy wiatr** (W-wa 1961 „Iskry”) — W. KATAJEWA to trzecia powieść z cyklu „Fale Czarnej Morza” — która mówi o dalszych losach Gawrika i Pieti z poprzednich dwóch części — „Samotny biały żagiel”, „Chutor w stepie”. Akcja powieści toczy się najpierw na froncie rumuńskim, a później w rodzinnej Odessie. Autor barwnie maluje przebieg Wielkiej Rewolucji Październikowej w tym

mieście, pełne napięcia sceny walk, dobrze charakteryzuje poszczególne grupy środowiskowe, oddaje wiernie przeżycia bohaterów, którzy z małych chłopców wyrastają na dojrzałych bojowników — rewolucjonistów. Książka dla dorosłych i młodzieży, można jednak ją udostępnić starszym czytelnikom szkoły podstawowej.

Interesującą pozycją z czasów Wielkiego Października jest opowieść IWANA WASILENKI Szezurek (W-wa 1952 NK), zaopatrzona wyjaśniającym tekst wstępem St. Aleksandraka. Są to dzieje walki wyzwoleńczej, prowadzonej przez robotników dwóch sąsiadujących ze sobą fabryk w jednym z miast rosyjskich, do którego nie dotarła jeszcze Rewolucja. Bohaterami utworu są dzieci. Główna postać — Leniek, goniec jednej z fabryk — idzie wyraźnie śladami starszego brata rewolucjonisty, bierze czynny udział w pracy konspiracyjnej.

Dla młodszych czytelników (od 8 do 10 lat) — oba okresy 1905—1907 oraz rok 1917 ujęte zostały w krótkim wierszowanym opowiadaniu SERGIUSZA MICHAŁKOWA — **Rozmowa z synem** (W-wa 1951 NK) w tłum. J. Minikiewicza. Opowieść przedstawia dzieje bohaterkiej walki robotników rosyjskich z wyzyskiem i przemocą z czasów caratu oraz niezapomniane dni Wielkiego Października i Wielkiej Wojny Ojczyźnianej.

Tematem trzeciej grupy książek jest walka z kontrrewolucją, walka o utrzymanie młodej władzy radzieckiej.

Najpopularniejszą z tej grupy książek jest znana i filmowana powieść ANATOLA RYBAKOWA — **Kordzik** (W-wa 1950, NK), w której zawarte zostały przeżycia trzech młodych pionierów — Miszy, Gieńka i Sławka. Od początku powieści Miszę fascynuje przy- padkowo odkryty kordzik z zagadkowym szyfrem. Rozwiązaniem tej zagadki zajmuje się cała zaprzyjaźniona trójka. Poszukiwania chłopców, połączone z rozlicznymi przygodami, naprowadzają na ślady niebezpiecznej agencji białogwardystów i przyczyniają się do jej likwidacji. Obok przygodowego wątku powieści, związanego z tajemniczym kordzikiem, obserwujemy rozwój ruchu pionierskiego w młodej republice radzieckiej. Chłopcy żyją nie tylko sprawą rozwiązania tajemnicy kordzika — marzeniem ich jest wstąpienie do drużyny pionierskiej, a później do Komsomolu. Pragną się uczyć, mieć własny klub, dawać przedstawienia, zajmować się m. in. lezdomnymi dziećmi, których po Rewolucji było mało. Marzenia ich spełniają się. Sylwetki chłopców nakreślone są żywo, prawdziwie i dlatego bardzo bliskie są czytelnikowi.

Interesującą powieść, której akcja rozgrywa się w Kronsztacie — w środowisku marynarzy, to — **Przygody Jungi** (W-wa 1951 NK) I. LIKSZTANOWA. Bohaterem jej jest mały junga — Wiktor Leskow — wychowanek okrętu, sierota po zabitym młynie morskim.

Wychowują go marynarze, przyjaciele ojca, kochają jak własne dziecko; szczególnie doń przywiązany po stracie swego jedynaka, jest kok Kostin — kucharz okrętowy. Życie chłopca na okręcie to jeden ciąg przygód. W powieści przedstawiono liczne perypetie, które spotykają naszego bohatera w trakcie poszukiwania zaszczytnych banderek sygnałowych, które lekkomyślnie utracił. Poza interesującą fabułą, powieść ma duże walory wychowawcze i dydaktyczne. Bardzo wyraźnie zarysowane zostały charakterystyczne cechy marynarzy radzieckich, odznaczających się bohaterstwem, zdyscyplinowaniem i niezwykłym koleżeństwem, a wszystko to nakreślone bardzo plastycznie na tle Wielkiej Rewolucji Październikowej.

**Kurzawa** (W-wa 1949 NK) — **ALEKSANDRA FADIEJEW**, to krótkie opowiadanie dla młodszych czytelników, osnute na tle walk partyzantów radzieckich z kozackimi wojskami gen. Kołczaka. Jednym z jego bohaterów jest mały pastuszek, który pomaga partyzantom, odważnie stawia czoło nieprzyjacielowi, naraża się na przesładowania; nie wydaje partyzanta. Akcja żywa, treść ciekawa i emocjonująca.

Jednym z najbardziej zasłużonych pisarzy radzieckich, których twórczość związana jest z Wielką Rewolucją Październikową, jest **ARKADY GAJDAR** (Golikow), pisarz i żołnierz w jednej osobie. Kilka utworów Gajdara obrazuje zmagania się Armii Czerwonej z wrogiem wewnętrznym i interwentami.

Autobiograficzna powieść **Szkola**, ukazuje ciężką szkołę życia, jaką przeszedł jej bohater — Borys Gorikow; od zwykłych dziecięcych zabaw poprzez pracę konspiracyjną, udział w strajkach, wiecach i manifestacjach, do otwartej walki w szeregach Armii Czerwonej. Powieść napisana językiem prostym, a jednocześnie niezwykle barwnym, zawiera mnóstwo ciekawych przygód i niebezpiecznych sytuacji. W opowiadaniach: „RWS”, „Niech świeci” i „Dym w lesie” mali bohaterowie ratują dorosłych. W pierwszym z nich — **RWS**, dwóch wiejskich chłopców — Dymka i Łazik, ratują życie ciężko rannemu dowódcy Okręgu Czerwonej Armii. Łazik w porę sprowadza odsiecz czerwonoarmistów dla ukrytego w stodole dowódcy, którego poszukują biali i zieloni kontrrewolucjoniści. Opisy z „RWS” ukazują zniszczenia, których na Ukrainie dokonali najpierw Niemcy, później petlurowcy i wreszcie bandy Kozołupa i Liowki. W drugim opowiadaniu — **Niech świeci**, Jefim i Wierka wywożą szczęśliwie mieszkańców wsi, zajętej przez białogwardzistów; W trzecim — **Dym w lesie** — mały Wołodia ratuje lotnika Fiedosiejewa, strąconego przez dywersantów, sprowadzając mu pomoc. We wszystkich trzech opowiadaniach bohaterami są dzieci, ale czyny, których dokonują, są czynami dojrziałych rewolucjonistów.

**Gończy kamień** — bajeczne opowiadanie

o Iwaszce Kudriaszkinie, który kradnąc owoce z sadu staje się złodziejem i musi ponieść zasłużoną karę. Może go uratować „Gończy kamień”, obdarzony siłą czarodziejską. Napis na kamieniu głosił, że kto go rozbije, będzie mógł rozpocząć życie od nowa. Kudriaszkin, w swej szlachetności, przyprowadza doń dziadka: „Niech odmłodzi się starowina — myślą sobie Iwaszka — niech rozpocznie nowe życie, bogate i spokojne”. Ale starzec odmawia — nie pragnie innego, bogatszego życia. Przeżył swoje życie uczciwie, w walce za rewolucję, a to o czym marzył — aby jego ojczyzna była wielka i potężna, stało się rzeczywistością. Opowieść o wyraźnym zabarwieniu politycznym, zawiera również momenty wychowawcze i dydaktyczne, a nawet humorystyczne. Zagadnienie Rewolucji wplecione subtelnie, lecz wymownie. Myśl przewodnia utworu — „Tylko głupiec, który nie potrafi jednego życia przeżyć jak należy, nie dostrzeżł swego szczęścia, chce zacząć od nowa”. Nie chcą tego ani starzec z baśni, ani sam Gajdar, bo całe swe życie oddali dla najpiękniejszej sprawy — szczęścia swego narodu.

Postać wielkiego Lenina została przedstawiona naszym młodym czytelnikom w dwóch pozycjach tłumaczonych z języka rosyjskiego: **ANNY ULJANOWEJ — Dziecięce i szkolne lata Lenina** (W-wa 1949-NK) i **ALEKSANDRA KONONOWA — Opowiadania o Leninie** (W-wa 1950 „Prasa Wojskowa”).

Pierwsza z nich przedstawia krótki życiorys Włodzimierza Iljicza Uljanowa. Napisana bardzo przystępnie, w formie wspomnień, przez starszą siostrę Lenina, ozdobiona kolorowymi ilustracjami, charakteryzuje małego Wołodę, podając interesujące szczegóły z życia rodzinnego; uwypukla takie cechy, jak prawdomówność, dociekliwość, duże zdyscyplinowanie, miłość do książek, do nauki. Przy tych wszystkich zaletach Wołodia jest zawsze wesoły, lubi swawolić i rej wodzić w zabawach, potrafi przeszkadzać w odrabianiu lekcji swemu rodzeństwu. Zawsze jednak przyznaje się do popełnionego czynu, a słowa raz danego — dotrzymuje. W wyrobieniu niektórych cech charakteru pomaga mu starszy brat, którego Wołodia bardzo kocha i naśladowuje we wszystkim; zwalcza więc systematycznie swą zapalczywość, wyrabia wytrwałość w pracy, co jest dlań konieczne, gdyż nauka przychodzi mu zbyt łatwo.

Druga pozycja, charakteryzująca postać Lenina, obejmuje 25 krótkich opowiadań. Lenin przedstawiony jest w nich w różnych sytuacjach życiowych — w Rosji, na wygnaniu, w czasie pobytu w Finlandii i Szwajcarii, wreszcie w życiu codziennym. We wszystkich okolicznościach pomaga ludziom, z którymi się styka, ujmując swą prostotą i wyrozumiałością, jedna sobie serca ludzkie. Rozczulające są sceny Lenina z dziećmi np. w opowiadaniach — „Choinka w So-



kolnikach”, „Chłopczyk i Lenin”, „Boróski”. Najwybitniejszą postacią historyczną Wielkiej Rewolucji Październikowej jest obok Lenina — Feliks Dzierżyński. Od roku 1917/18 — naczelnik Wszechrosyjskiej Komisji Nadzwyczajnej do walki z kontrrewolucją i sabotażem — t.zw. WczK.

**Opowiadania o Feliksie Dzierżyńskim** (W-wa 1949 „Współpraca”) — JURLIJA GERMANA adresowane są raczej do dorosłego czytelnika, niemniej i młodzież szkolna może z nich korzystać, czerpiąc wiadomości o wielkim rewolucjonście, może brać z niej przykład w wyrobieniu takich cech charakteru, jak odwaga, wytrwałość, hart ducha, niezłomność w postępowaniu. „Opowiadania” obejmują dwa okresy życia i działalności wodza. Część I — obrazuje jego życie w więzieniu, w którym wielokrotnie przebywał oraz na zesłaniu. Na szczególną uwagę zasługują opowiadania „Więzienie na kołach”, „Ucieczka” a przede wszystkim „Więzienne spacerki”. W opowiadaniu „Chłopcy” ukazana została serdeczna troska i ojowska opieka, jaką Dzierżyński otoczył uwięzionych chłopców; śmiało wystąpienie przed naczelnikiem powoduje ich uwolnienie. Część II „Opowiadania”, to — Feliks Dzierżyński w ogniu walki, jak to sam w swych listach określa. Najbardziej charakterystyczne jest opowiadanie „Naczelnik stacji”.

W powieści KATAJEWA „Zimowy wiatr”, zapoznajemy się bliżej z postacią Rodiona Żukowa — naszego tajemniczego marynarza z książki „Samotny biały żagiel”. Spotykamy go jako jednego z przywódców Rewo-

lucji 1917 roku, walczącego przy boku Lenina.

Należy również wspomnieć i o innym wodzu Rewolucji — pierwszym Komisarzu Ludowym Oświaty — Łunaczarskim. Z idei — z nauki leninowskiej — jasno i wyraźnie wynika, że nowy ład społeczny, jakim jest socjalizm czy komunizm, mogą zbudować tylko ludzie wykształceni. Pierwszym warunkiem jest więc upowszechnienie oświaty obok „dekretu o ziemi i o pokoju”. Łunaczarski — to postać bardzo mocno związana z Rewolucją, z osobą Lenina, Nadzieży Krupskiej i in. przywódcami Rewolucji. Spotykamy się z nim w w/w powieści — **Zimowy wiatr**.

Poza tym przewija się w w/w powieści nazwisko Swierdłowa. Z tekstu wynika, że jest jednym z kierujących Rewolucją.

W znanym opowiadaniu A. KONONOWA — Oddział Czapaiewa, przedstawiono w przystępny sposób postać bohatera wojny domowej z r. 1918 — generała ludowego, Czapaiewa. Wielki i zasłużony musiał być dowódca oddziału, skoro tenże nazwano jego imieniem.

Omówiona literatura pozwala naszej młodzieży poznać lepiej historię Wielkiej Rewolucji Październikowej i ruchów rewolucyjnych z nią związanych — pozwala naśladować jej bohaterów, którzy ginęli, aby nasze i następne pokolenia mogły spokojniej i radośniej żyć. Można na tym miejscu przytoczyć słowa ciotki Agrypiny z „Kordzika”, wypowiedziane do Geńka: „Po to zginęli moi dwaj synowie, abys ty mógł się uczyć!”

IZABELLA STACHELSKA

## NOWE KSIĄŻKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

### Przegląd miesięczny

Nowa książeczka JADWIGI GORZECZOWSKIEJ **Zgadywanki-malowanki** (W-wa 1966 „Ruch”, zł 8) zawiera 21 rymowanych zagadek; są one ponumerowane i ilustrowane. Przy końcu książki zamieszczono ilustrowane rozwiązania, również ponumerowane, ale ułożone nie kolejno, lecz celowo „w rozsypce”. Dzięki temu dzieci mogą mieć swojego rodzaju łamigłówkę przy wyszukiwaniu i dobieganiu rozwiązań, a także ćwiczenie aktywności umysłowej dziecka wpływa dodatnio na jego rozwój. Teksty — łatwe, drukowane dość dużą czcionką. Ilustracje Andrzeja Heidricha — kolorowe, ładne. Dobra książeczka dla początkującego czytelnika, poziom I, dział N.

**Śpiew lasu JOANNY KULMOWEJ** (W-wa 1967 „Ruch”, zł 10) to zbiorek 13-tu łatwych,

wdzięcznych wierszyków o różnorodnej tematyce, głównie przyrodniczej. Przyjemne, kolorowe ilustracje Ha-Gi, tym razem w nieco innym stylu niż zazwyczaj, bardziej lirycznym, mniej satyrycznym. Książeczka nadaje się dla najmłodszych czytelników i do głośnego czytania przedszkolakom. Poziom I, dział N.

Książka WŁODZIMIERZA BARTA **Grunwaldzkie miecze** (W-wa 1966 LSW, zł 20) zainteresuje znacznie starsze dzieci, w wieku około 12—15 lat. W księgozbiorach naszych mamy już jedną książkę historyczną Barta, „Pierścienie z szafirem”, wydaną w 1962 r., opisującą życie Macieja Miechowity (1457—1523). Obecnie wydana nowa powieść Barta obejmuje czasy jeszcze wcześniejsze, a mianowicie lata 1409—1410. Jest krótsza, łatwiej-

sza i ciekawsza od poprzedniej, przypomina powieści Przyborowskiego. Główni bohaterowie książki to dwaj młodzi chłopcy, Jasiek i Bartek, opiekunowie królewskich koni w czasie przygotowań do wojny z Krzyżakami i w czasie bitwy pod Grunwaldem. Prócz nich — w powieści występują wiele postaci historycznych, z królem Jagiełłą na czele. Książka zawiera sporo wiadomości rzeczowych, opisów obyczajów i wydarzeń, spośród których najobszerniejszy jest ciekawy opis samej bitwy. Przygody chłopców, związane z tymi wydarzeniami, uzupełnione są jeszcze innymi przygodami, jak np. niebezpieczne spotkanie z krzyżackim szpiegiem, Rudzielcem, który najpierw usiłuje wydobyc z naiwnych wyrostków cenne dla niego informacje, a po zdemaskowaniu usiłuje zemścić się na nich. Jest też „cudowne” odzyskanie rodziny przez jednego z chłopców, wychowywanego od niemowlęcia wśród obcych ludzi.

Dość wartką i interesującą akcją oraz obfite wiadomości rzeczowe czynią z książki lekturę ciekawą i pożyteczną, która spodoba się dzieciom, zwłaszcza chłopcom. Książkę uzupełniają bardzo dobre czarno-białe ilustracje Stanisława Rozwadowskiego. Poziom III, dział H.

Późniejszy okres naszych dziejów obejmuje nowa powieść CZESŁAWY NIEMYSKIEJ-RĄCZASZKOWEJ *Z rybałtami po Mazowszu* (W-wa 1966 „Nasza Księg.”, z1 16), historyczno-obyczajowa. Bohaterem książki jest młody chłopiec, który przyłączył się do rybałtowskiej rodziny, objeżdżającej z występami mazowieckie jarmarki. Akcja książki rozgrywa się w czasie od wiosny do jesieni 1644 roku. Główne wątki fabularne to „wojna” rybałtów z dziadami odpustowymi, poszukiwania syna rybałta Derkacza, Marcinka (który na jednym z postoi zniknął tajemniczo wraz z koniem), poszukiwania córki Derkacza, siostry Marcina, która zniknęła z rodzinnego wozu kilkanaście lat temu, jako niemowlę (na jej znalezienie właściwie już nikt nie liczył prócz matki) i inne tego rodzaju perypetie. Powieść kończy się powrotem wszystkich „zgub” i rodzinnym szczęściem. Ma nieco wartości poznawczych (wiadomości o Mazowszu i Warszawie, między innymi stawianie kolumny Zygmunta), literacko jest poprawna. Ilustracje czarno-białe A. Boratyńskiego — ponure i mało czytelne, nie w guście dzieci. Poziom III, dział H.

Nowa powieść CEZAREGO CHLEBOWSKIEGO *Gazda z Diabelnej* (W-wa 1967 „Nasza Księg.”, z1 14) jest łatwiejsza niż poprzednie tego autora. Akcja jej rozgrywa się niedługo po II wojnie światowej, na Ziemiach Odzyskanych, w górach. Bohater książki, Janek, młody tatrzański górnik, pragnący usamodzielnic się i mieć pole do wykazania inicjatywy, objął kierownictwo schroniska, zrujnowanego, ale położonego w pięknym punkcie, rokującym nadzieje na rozwój turystyki. Początkowo borykał się z licznymi przeciw-

nościami i brakami, walczył z grasującymi niedobitkami hitlerowców, był nawet ranny. Po ustabilizowaniu się życia pięknie zagospodarował schronisko i jego otoczenie, zorganizował kursy narciarskie (dla żołnierzy WOP-u, a potem dla miejscowych dzieci szkolnych). W problematyce powieści występuje sprawa autochtonów. Jeden z chłopców zapisanych na kurs narciarski to właśnie mały autochton, wychowany po polsku, a przez kolegów z napywowych rodzin uważany za Niemca i prześladowany docinkami. W toku opowieści mały Rysiek po trochu znajduje jednak swe miejsce wśród rówieśników i zostaje przez nich zaakceptowany. Świetne wyniki sportowe chłopców na zawodach narciarskich dają im wiele satysfakcji i przypięczętowują przyjaźń całej grupy.

Książka napisana jest interesująco, komunikatywnie, stylem prostym i łatwym. Problematyka (akty dywersji, powojenne braki, stosunek do autochtonów) — ukazana w sposób całkowicie zrozumiały dla małego czytelnika. Początkowe partie powieści czyta się jak polski „western”, nieco naiwny i powierzchny ale zajmujący, natomiast dalszy ciąg to już typowa powieść sportowa dla chłopców i o chłopcach, o zawodach, rywalizacji itd. Książkę zdobią czarno-białe ilustracje Hanny Czajkowskiej. Poziom III, dział P.

Książkę *Latający doktor* (W-wa 1967 „Nasza Księg.”, z1 13) napisał MICHAEL NOONAN, a tłumaczyła z angielskiego Ewa Kołaczowska. Akcja książki rozgrywa się współcześnie w Australii, bohaterami są pracownicy jednostki Australijskiej Lotniczej Służby Zdrowia: doktor, pielęgniarka i pilot. Doktor, młody człowiek, który niedawno objął pracę, po raz pierwszy zetknął się z ciekawym wypadkiem ciężkiej choroby młodego krajowca, na którego rzucono uroki. Medycyna okazała się bezsilna, więc doktor postanowił wytropić i złapać czarownika, aby zmusić go do „odwołania” czarów. Łapanie czarownika stało się początkiem wielu niebezpiecznych przygód (doktor sam omal nie stał się ofiarą czarownika) a nawet sensacji. Historia nie zakończyła się z chwilą, gdy chłopakowi uratowano życie, doktor wykrył jeszcze i zdemaskował przestępcę, farmera, który wynajął czarownika dla usunięcia świadka swych wykroczeń.

Książka, prócz walorów fabularnych (jest interesująca), ma też wartości poznawcze, zawiera nieco wiadomości krajoznawczych, ukazuje ciekawie Australię, kraj wielkich farm, gdzie codziennym środkiem lokomocji lekarza jest samolot. Wydana w cyklu „Klub Siedmiu Przygód”, dostępna jest dla dzieci starszych i młodzieży, od 12, 13 lat. Poziom III, dział Prz.

W roku 1965 ukazała się (obecnie wznawiona) powieść WIESŁAWA WERNICA *Tropy wiodą przez prerię*. Obecnie wydano ciąg dalszy pt. *Szeryf z Fort Benton* (W-wa 1966

„Czytelnik”, z1 17). Akcja podejmuje wszystkie wątki w tym samym momencie, w którym zostały urwane w poprzedniej części. Rzecz dzieje się w XIX wieku, najpierw w Stanach Zjednoczonych a następnie na preriach kanadyjskich, przy granicy. Bohater powieści, młody doktor i początkujący traper, znów zostaje wplątany w awanturnicze przygody na preriach, w wyprawę, w których towarzyszy sławnemu traperowi i zaprzyjaźnionym Indianom. Przystępca, który przy końcu pierwszego tomu powieści skończył w przepaść, nie zginął jednak, jak się okazało, zdołał się uratować. W drugim tomie stał się kompanem innego przestępcy, poszukiwanego przez szeryfa z Fort Benton. Pościg za przestępcami jest treścią powieści. Prowadzony jest ze zmiennym szczęściem, parę razy bohaterowie pozytywni stają się jeńcami przestępców, ale w końcu sprawiedliwości staje się zadość.

Akcja książki jest dość naiwna, postacie „papierowe”, ale fabuła zainteresuje starszych chłopców, miłośników lektury z działu przygód. Poziom IV, dział Prz dla najstarszych dzieci i młodzieży.

Książkę **AMBASIRA** kraina demonów PETE-RA FUCHSA (W-wa 1967 „Nasza Księg.”, z1 15), tłumaczoną z niemieckiego przez Jadwigę i Juliusza Stroynowskich, zaliczyć możemy do gatunku literatury poznawczej, zbeletryzowanej. Autor książki, współczesny austriacki etnograf, antropolog i podróżnik, odbył liczne wyprawy do Afryki, zasilając ekspozycjami muzyjskimi muzeum etnograficzne w Wiedniu. Książka „Ambasira kraina demonów” to plon obserwacji autora z jego pobytu w Sudanie, wśród ludzi z plemienia Hadżerajów w osadzie Ambasira i innych osadach u stóp góry Hadżer. Forma książki jest dosyć trudna (kwalifikuje ją dla najstarszych dzieci i młodzieży), gdyż wspomnienia autora, wyrażone stylem pamiętnikarsko-reportażowym, przeplatają się luźno z opowiadaniem z życia Hadżerajów i z baśniami murzyńskimi. Młodszemu czytelnikowi byłoby trudno uchwycić powiązania tych wątków, przynajmniej początkowo. Książka obfituje w ciekawe wiadomości rzeczowe z dziedziny etnografii Sudanu — o obyczajach, wierzeniach, budownictwie, zdobnictwie, sposobach walki, uprawy ziemi, polowania, odżywiania się itd. Wiadomości te podane są interesująco, uzupełnione czarno-białymi rysunkami i licznymi fotografiami, czarno-białymi i kolorowymi, wykonanymi przez autora. Poziom IV, dział Prz dla najstarszych.

Książkę **A. M. KONDRATOWA** Liczba i myśl (W-wa 1967 „Nasza Księg.”, z1 11) tłumaczył z rosyjskiego Bolesław Baranowski, ilustrował dowcipnymi rysunkami Jerzy Flisak. Jest to książka popularnonaukowa na temat cybernetyki — jej początków,

rozwoju i perspektyw — napisana interesująco i dosyć lekko, operująca przykładami raczej ogólnymi, poglądowymi, bez drobiazgowego zagłębiania się w zasady budowy pracy maszyn cybernetycznych, bez zagłębiania matematycznej strony cybernetyki: logiki matematycznej, układu dwójkowego, algorytmów, kodów. Dzięki temu książka dostępna jest już dla starszych dzieci, choć może być także czytana z zainteresowaniem przez młodzież i dorosłych.

W ostatnim rozdziale autor wymienia i omawia inne książki o cybernetyce, traktujące obszerniej i dokładniej te zagadnienia cybernetyki, które ogólnikowo omówił w swej książce. Nie jest to bibliografia adnotowana przedmiotu lecz raczej poradnik — plan lektury dla młodzieży zainteresowanej cybernetyką. Książka Kondratowa tłumaczona jest z rosyjskiego, większość przykładów, którymi operuje autor, pochodzi więc z nauki i techniki radzieckiej. Także książki omówione w ostatnim rozdziale to książki radzieckie, ale spora ich część była w Polsce wydawana. Poziom trudności — III—IV, dział 007:681.14 a krócej 007.

Książkę **PRZYGDĘ** matematyczną (W-wa 1967 „Iskry”, z1 15), tłumaczoną (nie wiadomo z jakiego języka) przez M. Basaja i B. Kajdęgo, napisał VRATKO ŠROBÁR. Jest to książka o matematyce: o pięknie i mądrości matematyki, o jej wszechużyteczności a głównie o jej historii, od czasów starożytnych. Książka napisana jest stylem prostym i jasnym, więc mogłaby być dostępna dla młodzieży, ale autor nie uczy czytelnika reguł matematycznych, tylko mówi o nich jako o materiale już znanym czytelnikowi, a jest to materiał bardzo obszerny, od prostej arytmetyki nauczanej w niższych klasach szkoły podstawowej, poprzez geometrię i algebrę, której uczy szkoła średnia, aż do takich dziedzin matematyki jak rachunek różniczkowy i całkowy, będący przedmiotem wykładów szkół wyższych. W rozważaniach swych autor zatrzymuje się również nad powiązaniem matematyki z fizyką, chemią, astronomią i innymi dziedzinami wiedzy ludzkiej. W związku z tym książka może być czytana przez młodzież, ale tylko przez takich jej przedstawicieli, którzy są specjalnie zainteresowani matematyką i posiadają już o niej wiadomości wykraczające poza program nauczania. Jeśli natomiast weźmiemy pod uwagę przeciętnego czytelnika, który wie o matematyce tyle (i tylko tyle, ile go nauczono w szkole) — to czytelnikiem książki powinien być absolwent szkoły średniej, miłośnik lektury z zakresu wiedzy ścisłej, lubiący się w logicznym rozumowaniu i opartych na nim rozważaniach. Dział 51.

Książka **STEFANA SĘKOWSKIEGO** Elektrochemia domowa (W-wa 1966 PZWS, z1 13,50) ukazała się w cyklu „Chemia dla ciebie”, jako piąta pozycja tegoż autora (poprzednie: „Galwanotechnika domowa”, „Ciekawe do-

świadczenia", „Na wszystko jest rada” i „Z tworzywami sztucznymi na ty”). Tematem książki są różne doświadczenia elektrochemiczne z ogniwami galwanicznymi, akumulatorami itd., ukazane w sposób właściwy Sękowskiemu, interesujący i pobudzający czytelnika do aktywności, łatwo, lekko. Zilustrowana dowcipnymi i dobrze „zgrąnymi” z tekstem rysunkami J. Giżyckiego i S. Kozaczyńskiego, dostępna jest dla starszych dzieci. Dział 54.

Mała książeczka AUGUSTYNA DOBIECKIEGO E 7 (W-wa 1966 PZWS, z1 3) ukazała się jako 17 pozycja cyklu „Wśród ludzi” serii „Biblioteka Błękitnych Tarcz”. Jest to pogadanka na temat sieci dróg w Polsce: o tym jakie są, komu i do czego służą, jak się je buduje i konserwuje. Poziom trudności III, dział 625.7 czyli drogi publiczne, a w skrócie 62.

Gry, zabawy, quizy JULIUSZA OWIDZKIEGO i RYSZARDA SERAFINOWICZA (W-wa 1966 „Iskry”, z1 18) to już drugi tomik, zawierający mnóstwo pomysłów gier i zabaw ruchowych, stolikowych, towarzyskich dla mniejszych lub większych grup, niektóre dla osób samotnych. Gry — pomyślane dla dorosłych, ale pomysły można zastosować również w zabawach dzieci, zmieniając niektóre elementy. Książka żywa, ciekawa, godna zapropagowania. Może się przyczynić do urozmaicenia repertuaru różnych zabaw „imieninowych” z ich nieśmiertelnym „głuchem telefonem”, może być także wykorzystana przez bibliotekarkę, przy obmyślaniu zabaw mających urozmaicić program zebrań z czytelnikami. Dział 793.

**Ziemia nasz dom TADEUSZA SZCZEPANIKA** (W-wa 1966 Wydawn. Geologiczne, z1 35) to książka popularnonaukowa dla starszych dzieci na temat geografii fizycznej naszej Ziemi. Temat ten poznają dzieci na lekcjach geografii świata w klasie V, a następnie wracają do pewnych jego fragmentów na lekcjach geografii Polski w klasie VI, geografii Europy i Azji w klasie VII oraz Ameryki i Afryki w klasie VIII. Książka Szczepanika porusza następujące zagadnienia związane z geografją fizyczną Ziemi: usytuowanie we wschświecie, w układzie słonecznym, kształt i wielkość Ziemi, ruchy Ziemi, budowa geologiczna, rozmieszczenie łądów i mórz, największe wyspy i jeziora, najdłuższe rzeki, atmosfera otaczająca Ziemię, klimaty Ziemi i jej świat organiczny. Zagadnienia te ukazane są nie tylko przy pomocy tekstów, ale w dużym stopniu także za pomocą kolorowych plansz i wykresów (wykonanych przez Jadwigę Gałęcką i in.), poglądowo.

Książka Szczepanika to pozycja dosyć droga, ale wartościowa, dostępna dla dzieci w wieku 11—15 lat. Dział — w bibliotekach dla dzieci 911.2 czyli geografia ogólna fizyczna, a w skrócie 91, natomiast w bibliotekach ze wspólnym księgozbiorem dla dorosłych i dzieci (w którym książki dostępne dla dzieci są tylko oznaczone kolorowym paskiem) można książkę sklasyfikować bardziej zgodnie z klasyfikacją dziesiątą, stosując symbol złożony, np. 551:523:911.2 (024.7).

---

## POLECAMY WYDAWNICTWA

### STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH

**Biblioteki w świetle.** (Z przedmową do wydania polskiego H. Więckowskiej). s. 74, z1 15.—

**Literatura Piękna 1965.** Adnotowany rocznik bibliograficzny. s. 364, z1 40.—

**Z doświadczeń bibliotek szkolnych i pedagogicznych.** Rocznik VII. (Pod redakcją J. Popławskiej) s. 176, z1 25.—

---

## SPROSTOWANIE

W nrze 3/67 „Poradnika Bibliotekarza”, w artykule A. Bańkowskiej pt. „Maria Skłodowska-Curie”, na str. 75, w wierszu 10 od góry, zamiast „... — zdała 12 czerwca 1933...” powinno być „zdała 12 czerwca 1883”.

Za pomyłkę drukarską przepraszamy Autorkę i Czytelników.

---

# Z TERENU



MARIA MERTKOWA

## PRACA BIBLIOTEKARZA Z MATURZYSTAMI TECHNIKUM EKONOMICZNEGO

Instrukcja w Dzienniku Urzędowym Min. Oświaty nr 1 z 10 lutego 1965 r. w sprawie pracy egzaminacyjnej uczniów technikum zawodowego zaleca nauczycielom projektowanie tematów w kontakcie z zakładem pracy, w którym uczeń odbywał praktykę, i podanie literatury. Jakkolwiek nie ma w instrukcji mowy o bibliotece szkolnej, należy się domyślić, że wyposażenie pracowni w pomoce naukowe nie może się obejść bez udziału bibliotekarza. Wynikła więc konieczność wypracowania metody, która, nie mając precedensu ani żadnych wytycznych poza ogólnymi zasadami, dałaby pozytywne rezultaty. Założenie, że w zakładach pracy są dobrze zaopatrzone biblioteki i kadra instruktorów, którzy nie tylko są dobrymi fachowcami, lecz także znają literaturę fachową, jest ciągle jeszcze założeniem teoretycznym. Młodzież, chociaż miała notatki z praktyk oraz ogólne wskazówki od nauczycieli, napotykała dużo trudności przy pisaniu prac. Pracownicy zakładów, mimo że byli dobrymi praktykami, nie umieli wskazać właściwej literatury fachowej, inni nie mieli czasu na udzielanie porad. Osoby prowadzące biblioteki zakładowe nie orientowały się w zagadnieniach. W niektórych zakładach bibliotek wcale nie było; w nielicznych tylko istniały warunki i atmosfera sprzyjająca pracy uczniów. W tej sytuacji należało podjąć szybką decyzję, przeciwdziałać błądnemu się młodzieży i chaotycznemu poszukiwaniu materiałów w labiryncie czasopism, książek, bibliotek i czyteln. Rolę koordynatora i „poradnika” przejęła biblioteka szkolna.

Zgodnie z ułożonym planem zaczęłam pracę od nauczycieli. Księgozbiór biblioteki, od 3 lat selekcjonowany i uzupełniany, nie przedstawiał się najgorzej, choć dużo mu brakowało do ideału. Przeprowadziłam kolejno rozmowy z kolegami, którzy przydzielali tematy. Wszyscy zapoznali się z księgozbiorem, względnie z katalogiem. Przy okazji podali tytuły potrzebnych pozycji. Przejrzałam katalogi wydawnicze, spenetrowałam półki księgarskie i zakupiłam wszystko, co było osiągalne. Przy zakupie należy uważać na rok wydania publikacji. Książki ekonomiczne, a szczególnie dotyczące księgowości i ekonomiki, deaktualizują się szybciej, niż lektury z języka polskiego.

Po tym wstępnym zaopatrzeniu biblioteki przeprowadziłam następującą ankietę wśród uczniów.

1. temat pracy?
2. czy i jakie masz materiały do pracy?
3. jakie masz trudności w zdobywaniu materiałów?
4. co twoim zdaniem powinno być w bibliotece szkolnej?

Przy okazji z ankiety wyłonił się nowy problem. Sprawa czasopism. Szkoła prenumerowała ich dużo (około 70), ale niewiele docierało do młodzieży, gdyż w świetlicy ginęły w niewiadomy sposób. Młodzież wymieniła w ankiecie konkretne czasopisma, które powinny być w bibliotece przechowywane. Mimo ciasnoty w szkole, a w bibliotece w szczególności, wygospodarowałam kąciak czytelniczy i wprowadziłam czasopisma zalecane przez nauczycieli i poszukiwane przez młodzież. Uwzględniłam tak tematykę zawodową, jak i wiadomości o Polsce oraz pisma kulturalne. Zestaw czasopism przedstawia się następująco: „Trybuna Ludu”, „Głos Koszaliński”, „Życie Gospodarcze”, „Polityka”, „Forum”, „Rachunkowość”, „Finanse”, „Gospodarka Planowa”, „Problemy Pokoju i Socjalizmu”, „Ekonomika i Organizacja Pracy”, „Nowe Drogi”, „Ekonomista”, „Przegląd Techniczny”, „Życie Literackie”, „Kultura”, „Pomorze”, „Zagadnienia i Materiały dla Aktywu Propagandowego PZPR”. Ze względu na oszczędność miejsca robię wycinki z gazet codziennych

i składam do teczek zagadnieniowych. Są to zagadnienia dotyczące spraw międzynarodowych, gospodarczych, politycznych i naszego regionu.

Po reorganizacji lokalu, przegrupowaniu księgozbioru i zorganizowaniu czytelnicy przygotowałam trzy lekcje biblioteczne. Pierwsza lekcja odbyła się w klasie. Temat: „Jak czytać i opracowywać książki naukowe?” Oparłam się na książkę Rudniańskiego — „Technologia pracy umysłowej”, na własnym doświadczeniu i notatkach z kursów. Przy okazji sprawdziłam na lekcji, czy i jak młodzież czyta publikacje gospodarcze.

Drugą lekcję biblioteczną przeprowadziłam w bibliotece. Podzieliłam młodzież na grupy. Zajęliśmy się sporządzaniem spisów bibliograficznych, wyszukiwaniem materiałów w księgozbiorze podręcznym wg. spisów treści, indeksów, katalogów itp. Trzecia lekcja — również w bibliotece — poświęcona była pracy z czasopiśmem. Poznanie zestawu, rozmieszczenie (numery bieżące na stelażu typu „przedszkolaczek”, numery dawne na specjalnym regale), uzgodnienie zagadnień do wycinków. Część młodzieży nabrała ochoty do tworzenia własnych „archiwów” wycinków, które po maturze ofiarowane będą bibliotece.

Moje spostrzeżenia z tego okresu:

Uczniowie pracownicy, mający już skryształizowany plan i lekturę zaleconą przez nauczycieli oraz notatki z praktyk, wynotowywali tytuły, rozdziały, artykuły i przeglądali katalog;

leniwi — szukali takich książek, których tytuły pokrywałyby się z tytułem pracy. Z tymi ostatnimi mieli kłopoty koledzy z grupy, gdyż zapewniali, że nic i nigdzie znaleźć nie można. Trzeba było im udowodnić, że nie mają racji i wspólnie popracować. Ograniczałam się tylko do kierowania ich poszukiwaniami, wskazując działą względnie prace zbiorowe, w których zawarte były potrzebne im zagadnienia. Drugą sprawą konfliktową było wypożyczanie do domu pozycji z księgozbioru podręcznego. Długo trzeba było walczyć, aby przyzwycząić uczniów do pracy w bibliotece. Wypożyczanie czasopism „do jutra” nie zdało egzaminu, przetrzymywanie było nagminne. Wszystkie te zmiany, eksperymenty i wdrażanie do nowego systemu pracy, które przeżyliśmy w zeszłym roku szkolnym, dały okazję do wyciągnięcia wniosków na przyszłość.

Najwciążniejsza, choć „czasochłonna”, jest praca z uczniem zdolnym i ambitnym. Oto przykład: temat pracy — „Aglomeracja Słupska”. Bibliografia uzgodniona z nauczycielem. W czasie pisania wyłoniły się jednak trudności ze zdobyciem materiałów z czasów przedwojennych. Widząc usilne starania uczennicy i jej bezskuteczne poszukiwania w Prezydium MRN, przeszukałam własną bibliotekę i znalazłam kilka źródłowych pozycji w języku niemieckim. Wiadomo, jaki jest poziom języków obcych w technikach — (co można zrobić przy 2 godzinach tygodniowo w klasie liczącej 40 uczniów?) — trzeba było przetłumaczyć odpowiednie rozdziały i „uszcześliwić” dziewczynkę materiałem porównawczym, który stanowił punkt wyjścia w jej pracy. Pracę napisała bardzo dobrze. To były osiągnięcia i spostrzeżenia z tamtego roku.

Wnioski, które się nasunęły:

1. pracę bibliograficzną i wdrażanie do racjonalnego czytania i studiowania rozpocząć w IV klasie, aby umiejętność samodzielnego opracowania dzieła czy czasopisma stała się nawykiem;

2. objąć opieką klasy trzecie zasadnicze, kończące, szczególnie tych uczniów, którzy pójdą do technikum dla pracujących i tam czeka ich matura;

3. sprawdzenie, jak wygląda praca w innych bibliotekach, w których nasi uczniowie szukają materiałów;

W tym roku szkolnym rozpoczęłam podobnie, jak w ubiegłym:

1. rozmowy z nauczycielami, wspólne przejrzanie księgozbioru, zakup nowych pozycji, wycofanie zdeaktualizowanych;

2. w październiku — lekcje biblioteczne, zalecenie zbierania materiałów gdzie się da;

3. w listopadzie — ankieta: tytuł pracy, posiadane materiały, brakujące materiały, dezyderaty uczniów, stosunek bibliotekarzy do uczniów.

Na pierwsze 4 pytania odpowiedziało 102 uczniów.

29 — znalazło wszystkie materiały w bibliotece szkolnej,

20 — znalazło wszystkie materiały w zakładzie pracy,

12 — znalazło wszystkie materiały w kilku bibliotekach,

17 — posiada już własne notatki, które im wystarczą,

24 — przyznało szczerze, że jeszcze nie zaczęły szukać.

Na piąte pytanie odpowiedziało 69 uczniów.

67 — o bibliotece szkolnej — pozytywnie,

- 2 — miało zastrzeżenia (niemożność wypożyczenia do domu czasopism względnie encyklopedii).

Na temat biblioteki miejskiej i czytelnicy:

30 — pozytywnie,

10 — negatywnie (brak znajomości księgozbioru, niechęć do szukania żądanych pozycji, nieuprzejmość pani w czytelnicy),

12 — odwiedzających bibliotekę partyjną wyraziło się z pełnym uznaniem o stosunku bibliotekarki do młodzieży.

Dezyderaty dotyczyły uzupełnienia działu towaroznawczego i technologii.

W ciągu grudnia zakupiono żądane pozycje, opracowano katalogi zagadnieniowe.

Następny etap pracy to zgrupowanie wszystkich tematów wg. przedmiotów: ekonomika handlu, ekonomika przemysłu, księgowość i towaroznawstwo z technologią. Podzieliłam uczniów na grupy (około 6 osób) ze względu na szczupłość lokalu biblioteki. Uzgodniłmy terminy spotkań mających na celu wspólne przejście potrzebnych publikacji. Zgodnie z planem młodzież przychodziła po lekcjach i wykorzystując swoje umiejętności, a także moją pamięć i znajomość księgozbioru, robiła notatki. Nie obyło się bez komplikacji. Obiecałam, że na ferie zimowe wypożyczę niektóre książki, aby mogli spokojnie je przestudiować. Zdarzało się, że w jednej książce były zagadnienia interesujące kilka osób. Trzeba było zrobić harmonogram wypożyczeń, z dokładnym terminem przekazania następnie czytelnikowi, w czasie ferii. Dyskusja była bardzo burzliwa, wykazująca zapał do pracy. Ale praktyka wykazała, że nie wszyscy zastosowali się do uzgodnionych terminów. Tłumaczyli się tym, że w domu pomagali w robotach przedświątecznych i do pracy nie zdążyli nawet zajrzeć. Wynika z tego wnioski — nie liczyć na ferie. „Sztafeta” wypożyczeń musi być kontrolowana. Ponieważ prace mają być oddane do końca marca, wszyscy i tak zdążą.

Dalszy program to kontakt z personelem biblioteki miejskiej. Kierownictwo będzie musiało przeanalizować styl pracy młodych pracowników i nakłonić ich do rzetelnego poznania księgozbioru oraz do poważnego traktowania uczącej się młodzieży.

Porównując stadia pracy przygotowawczej do zadań przedegzaminacyjnych z rokiem ubiegłym, muszę stwierdzić, że znaczny procent uczniów, to zespół, który nauczył się pracować samodzielnie. Niektórzy stworzyli sobie własny warsztat pracy w postaci tezek zagadnieniowych, własnych czasopism itp. Notatki ich już nie są przepisywaniem „co piątych zdań”, pisane są własnymi słowami i zwięźle ujmują poszczególne zagadnienia. O taki styl pracy właśnie chodziło, i to było moim celem.

Korzystając ze zwolnienia miejsca w kąciku czytelniczym przez maturzystów, trzeba już w marcu i kwietniu przeprowadzić zajęcia biblioteczne z klasami czwartymi. Tu do pomocy stanie aktywny biblioteczny, rekrutujący się w większości z uczniów tych klas. Ta „drużyna przyboczna” spełnia obecnie rolę informatora w zakresie beletrystyki, a z czasem podejmie informację w dziedzinie literatury naukowej. Istnieje już projekt konkursu na najlepszego informatora. Przyszły rok pokaże, czy i w jakim stopniu ta impreza się uda. Wszystkie te czynności, zmierzające do dobrego przygotowania uczniów piszących prace przedegzaminacyjne z przedmiotów zawodowych, zastosowałam również do referatów w WOP, z uwzględnieniem odpowiedniej literatury czasopism i notatek z telewizji i radia. Praca nie jest tak czasochłonna, gdyż tak kolega historyk, jak i wychowawcy urządzają prasówki, ZMS organizuje konkursy, więc młodzież nie ma większych kłopotów.

Wypada jeszcze wspomnieć, jakie wymagania mam w stosunku do siebie? Trzeba znać dokładnie programy przedmiotów zawodowych, WOP i, dla własnej orientacji, rozkłady materiału na poszczególne okresy. Jako nauczycielka przedmiotów zawodowych muszę śledzić programy polonistów, aby się orientować, kiedy i jakie lektury należy przygotować. Wszystkie nowe książki przeglądam starannie, aby znać nie tylko ich przydział na półki, ale i treść. To samo dotyczy czasopism. Uwagi końcowe adresuję do koleżanek polonistek, które, będąc bibliotekarkami w szkołach zawodowych, mają trudności z doбором księgozbioru. Na wielu konferencjach żaliły się, że nie mogą nawiązać kontaktu z młodzieżą, a jedynym sposobem jest wskazanie katalogów. Wolny dostęp do półek bardzo ułatwia pracę i zaręczam, że wcale nie ginie więcej książek.

\*  
\*   \*  
\*

Niezależnie od poruszanego w artykule zagadnienia pragnę podzielić się na tym miejscu drobnymi doświadczeniami, które może przydadzą się koleżankom bibliotekarkom. Mamy zwyczaj wspólnie z polonistami analizować, co młodzież czyta

w bibliotece szkolnej. Ilościowo czytelnictwo przedstawia się dobrze, (przeciętnie 22 książki na ucznia rocznie).

Dla zobrazowania jakości czytelnictwa poszczególnych uczniów zastosowałam kolorowe zapisy na kartach czytelników:

czerwone — książki naukowe i popularnonaukowe,

zielone — lektury

granatowy wzgl. czarny — beletrystyka.

Należy przy tym uważać, bo np. „Wichura i trzciny” — Krzywickiej jest lekturą dla klas pierwszych, ale dla innych jest „książką do czytania” (stałe powiedzenie naszych czytelników: proszę lekturę i coś do czytania!).

Kolorowy zapis ułatwia analizę, daje wyraźnie obraz czytelnictwa ucznia. Zauważyłam nawet, że niektórzy czytelnicy starają się urozmaicić swoje karty, i wiązuje się takie samorzutne współzawodnictwo. Jeżeli nauczyciele kontrolują przy tym dzienniki lektur, sposób ten daje zupełnie ładne wyniki.

\*  
\*  
\*

Często na zjazdach i konferencjach bibliotekarskich słyszy się skargi na trudności z uczniami przetrzymującymi książki. Ja tych kłopotów nie mam. Zastosowałam zupełnie prosty sposób. Co miesiąc przeglądam karty czytelników i jeśli stwierdzę, że są zaległości, wypisuję na karcie nazwiska „grzeszników”, daję wychowawcy przez aktyw, zapowiadając równocześnie, że jeśli w ciągu paru dni nie wrócą do biblioteki wszystkie zaległe książki, wstrzymam wypożyczenie całej klasie. Sposób działa niezawodnie. Nawet od chorych kolegów członkowie samorządu klasowego przynoszą książki, aby jak najprędzej oswobodzić klasę. Jeszcze prędzej oddają, jeśli trafią na czas zmiany lektur. Opinia klasy ma duży wpływ na opieszalych czytelników.

JAN SCHUBERT  
Ostrów Wlkp.

## PODSUMOWANIE PRACY W ODDZIALE DZIECIĘCYM w okresie minionego 15-lecia

Oddział Dziecięcy Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ostrowie Wlkp. obchodzi w tym roku 15-lecie swego istnienia. Początek Bibliotece Dziecięcej dała filia Miejskiej Biblioteki utworzona w 1952 roku. Mieściła się ona w lokalu jednopokojowym liczącym 18 m<sup>2</sup>, w Rynku nr 11. Do chwili uruchomienia tej placówki dzieci korzystały z wypożyczalni dla dorosłych. Było ich wtedy 325. Księgozbiór liczył 2.000 tomów. Z wypożyczalni dla dzieci korzystała młodzież szkół średnich, korzystali również dorośli, którzy wypożyczali książki dla swych najmłodszych pociech.

Na skutek ciągłego wzrostu liczby czytelników, po 5 latach lokal okazał się za mały. Z tego powodu trzeba było ograniczyć zapisy dzieci z kl. 7 oraz dorosłych. Zostali oni skierowani do wypożyczalni dla dorosłych. Liczba czytelników wzrosła do 2.495 (na koniec 62 r.). Księgozbiór liczył wtedy 7.462 tomy.

24.I.1963 r. Oddział Dziecięcy MBP w Ostrowie został zamknięty przez Wojewódzkiego Technicznego Inspektora Pracy. Zamknięty został słusznie — ze względu na niedopuszczalne warunki, w jakich przez długi czas korzystali z biblioteki mali czytelnicy, i w jakich pracował personel.

10.IX.1963 r., po dziewięciomiesięcznej przerwie, Oddział Dziecięcy rozpoczął pracę w nowym lokalu mieszczącym się w budynku Zw. Zaw. Kolejarzy przy ul. Sienkiewicza 1a. Dwa widne, ciepłe pomieszczenia, pogodnie urządzone, znów wypełniły się dziećmi spragnionymi lektury. Po tak długiej przerwie liczba czytelników zmniejszyła się z 2.495 na 1.955 egz. zwłaszcza, że biblioteka nie jest położona centralnie jak poprzednio.

A jak kształtowała się u nas praca z czytelnikiem? Rozwijała się ona bardzo pomyślnie. Początkowo ograniczała się do form wizualnych, np. urządzenie wystawek książek, dekoracji biblioteki i okna wystawowego (atrakcyjne wystawy przyciągały czytelników do biblioteki).



Po uzyskaniu nowego lokalu rozszerzyliśmy zakres pracy z czytelnikiem, chociaż w dalszym ciągu brak jest pomieszczenia na czytelnię. Na pracę oświatową z czytelnikiem przeznaczane są wtorki. W te dni odbywają się spotkania z czytelnikami, wieczory bajek, gry i zabawy literackie, lekcje biblioteczne i inne formy pracy. We wtorki pracuje również zespół kukielkowy. Do pracy z czytelnikiem bibliotekarki wykorzystują bogate pomoce audiowizualne, jakie biblioteka posiada. Oddział Dziecięcy dysponuje między innymi aparatem radiowym, magnetofonem, który służy nam w czasie organizowania imprez, do nagrywania z radia baśni i fragmentów książek. Adapter służy do odtwarzania nagrań z płyt, jak bajki, fragmenty z książek, wiersze, projektor — do wyświetlania ruchomych filmów i przezroczycy, a aparat fotograficzny — do sporządzania zdjęć prac wykonanych w bibliotece, które to zdjęcia wklejamy do kronik. Istnieje teatrzyk kukielkowy — zespół kukielkowy organizuje przedstawienia.

Oddział Dziecięcy w Ostrowie brał udział we wszystkich konkursach ogólnopolskich. I tak w latach 1957/58 biblioteka wzięła udział w turnieju krajowym ogłoszonym przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. Rok potem dzieci naszej biblioteki wzięły udział w turnieju geograficznym pt.: „Jedziemy w świat”. Dzieci odbyły fikcyjną podróż z książką podróżniczą. Każdy uczestnik posiadał fikcyjny paszport, do którego wpisywał, w jakim kraju był i co wiedział. Oprócz tego uczestnicy turnieju wykonali bardzo ładne i ciekawe albumy. Album jednego czytelnika znalazł się na Centralnej Wystawie w Warszawie we wrześniu 1960 r.

W roku 1960/61 nasza biblioteka przystąpiła do nowego konkursu pod hasłem „Wiedza pomaga w życiu”. Konkurs ten cieszył się wielkim powodzeniem, zwłaszcza wśród majsterkowiczów, którzy mogli pokazać w praktyce wiedzę zdobytą z książek popularno-naukowych. Chłopcy wykonali modele samolotów, dziewczynki nauczyły się fotografować.

Z okazji rocznicy 1000-lecia Państwa Polskiego nasza biblioteka włączyła się również do obchodów. W ogłoszonym przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w roku 1961/62 w konkursie historycznym pod hasłem „Śladami naszych przodków” wybraliśmy tematy: „Obyczaje Słowian” i „Jak mieszkali nasi przodkowie”. Dzieci wykonały model słowiańskiego grodu obronnego oraz poznały obyczaje Słowian poprzez czytelnie indywidualne, zespołowe i dyskusje. Opracowano i przeprowadzono z dziećmi lekcję biblioteczną na temat: „Życie dawnych Słowian”. Lekcja była sprawdzieniem zdobytych wiadomości. Chcąc zainteresować dzieci prehistorią wypożyczyliśmy z Muzeum Archeologicznego w Poznaniu eksponaty pochodzące z terenu powiatu ostrowskiego, które służyły nam do sporządzania wystawek.

W 1964 r. biblioteka przystąpiła do turnieju pt. „Wędrujemy po Polsce śladami XX-lecia PRL”. Biblioteka wybrała temat „Ochrona przyrody”. Każdy z uczestników wybrał sobie opracowanie jakiegoś Parku Narodowego Polski. W ten sposób opracowano 12 Parków Narodowych w albumach i sporządzono z nich wystawę pt. „Nasze Parki Narodowe”. Uczestnicy turnieju wykonali wspólnie piękny album „Przyroda w znaczkach”.

W tym roku biblioteka przyłączyła się do konkursu czytelniczego dla dzieci pod hasłem „Bohaterowie Wielkiej Rewolucji”, zorganizowanego z okazji 50 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Oprócz konkursów ogólnopolskich, w których nasza biblioteka brała udział, organizujemy konkursy biskawiczne dla naszych czytelników, np. konkurs dla majsterkowiczów pt. „Zbuduj domek dla ptaszków” oraz konkurs „Co wiesz o bibliotekach na terenie naszego miasta i powiatu?”.

Współpraca z TPD pomogła rozwinąć w bibliotece jeszcze jedną formę pracy: jest to praca z czytelnikiem w okresie letnim. Do biblioteki przychodzą grupy dzieci z półkolonii na zajęcia. Przygotowujemy dla tych dzieci gry i zabawy, głośne czytanie, wyświetlanie bajek.

W pracy z czytelnikiem pomaga dobrze zorganizowany aktyw. Aktyw liczy 20 członków. Na początku roku szkolnego biblioteka organizuje nowy aktyw, który składa się częściowo z członków starego aktywu, a częściowo z nowych członków. Dla aktywu organizuje się jeden raz w miesiącu zebrania, na których przeprowadza się specjalne szkolenia. Każdy członek aktywu ma 2-godzinny dyżur w bibliotece 1 raz w tygodniu. Na dyżurach zapisywane są wypożyczone książki, odbierane książki od czytelników, książki oddane włączane są na półki. Dzieci pomagają przy scontrum, stemplują karty książki, przeglądają stare czasopisma i wycinają ilustracje i artykuły do teczek zagadnieńowych, pełnią dyżury w szatni. Aktyw pomaga również w organizowaniu większych imprez dla czytelników, np. w przygotowaniu corocznej „Imprezy Noworocznej”, oraz w wykonaniu zaproszeń dla najlepszych czytelników na tę imprezę.

Praca aktywu jest udokumentowana w specjalnej kronice, którą prowadzi

przewodnicząca aktywu. Oprócz kroniki aktyw prowadzi zeszyt dyżurów, w którym każdy wpisuje, co robił w czasie dyżuru.

Tak pokrótce przedstawia się praca w naszej bibliotece. Dokładnym jej obrazem jest szczegółowa kronika biblioteki, zawierająca oprócz części opisowej fotografie, które same wykonujemy.

W załączeniu tablica statystyczna przedstawiająca „rozwój czytelnictwa w Oddziale Dziecięcym w okresie piętnastolecia”.

Na podkreślenie zasługuje wysoki procent wypożyczeń książek niebeletrystycznych.

### Rozwój czytelnictwa w Oddziale Dziecięcym MBP w Ostrowie Wlkp.

Rok	Książek	Czytelników	Wypożyczeń ogółem	W tym niebeletryst.	%	Przec. wyp. czyt.	Przec. wyp. na prac.	Obrót księgozbioru
1952	1.500	325	7.985	628	7	24	7.985	5,3
1953	3.448	1.066	28.016	2.272	8	26	18.677	8,1
1954	4.441	1.414	39.532	3.705	9	28	19.766	8,9
1955	5.040	2.089	50.223	3.898	7	24	25.111	9,9
1956	4.433	1.952	43.902	4.025	8	23	21.951	9,6
1957	4.646	1.743	42.464	4.590	10,8	24	21.232	9,1
1958	5.148	1.750	40.827	4.290	10,4	23	16.330	7,8
1959	5.613	2.085	44.425	4.132	9	21	14.808	7,8
1960	6.469	2.340	43.790	4.422	10	19	14.596	6,7
1961	6.746	2.094	49.350	7.674	15	24	16.450	7,3
1962	7.467	2.495	57.120	10.301	18	23	19.040	7,6
1963	7.713	1.955	10.519	1.964	10,8	5,4	5.259	1,3
1964	8.270	1.912	67.523	20.951	31	35	22.507	8
1965	7.989	2.009	66.823	20.248	30	33	22.274	8
1966	8.713	1.913	66.130	20.537	31	34	22.043	7,6

## OD NIEDAWNA NA PÓLKACH KSIĘGARSKICH

JAN MATEJKO. *Ubiory w Polsce 1200—1795*. Kraków 1967, WL, s. 259, 5 nlb., z ilustr. opr. płóc., zł 150.—

Nowa edycja pięknego dzieła historycznego Jana Matejki, opracowanego na podstawie materiałów zebranych przez artystę w ciągu wielu lat pracy. Książka wydana bardzo starannie w postaci albumowej, wyposażona w wielobarwne reprodukcje, stanowi znakomity przewodnik po historii życia i obyczajów polskich od średniowiecza do końca XVIII w. Opatrzono ją wstępem, przypisami, skorowidzami i streszczeniami obcojęzycznymi. Dzieło niezbędne we wszystkich większych bibliotekach.

STANISŁAW LEM. *Summa technologiae*. Wyd. 2 poszerzone. Kraków 1967, WL, s. 579, 1 nlb., opr. płóc., zł 55.—

Nowe rozszerzone wydanie zbioru esejów poświęconych problematyce miejsca człowieka we wszechświecie i jego przyszłości. Autor uwzględnia najnowsze osiągnięcia i perspektywy cybernetyki, rozpatruje możliwości rozwoju cywilizacji ziemskiej i szanse wpływu nauki na ewolucję biologiczną człowieka. Bogata literatura z różnych dziedzin wiedzy współczesnej (głównie w językach obcych). Książka ważna i ciekawa, lecz dostępna tylko dla bardzo odczytanych odbiorców ze średnim lub wyższym wykształceniem.

LESŁAW M. BARTELSKI. *W kręgu bliskich*. Szkice do portretów. Kraków 1967, WL, s. 209, 3 nlb., z ilustr. tabl. 18, zł 30.—

Osiemnaście portretów pisarzy współczesnych przedstawionych w formie szkiców lub rozmów. Przedmiotem ich są: Jerzy Andrzejewski, Krzysztof Baczyński, Tadeusz Borowski, Tadeusz Breza, Władysław Broniewski, Maria Dąbrowska, Ta-

deusz Gajcy, Konstanty Ildefons Gałczyński, Pola Gojawiczyńska, Jarosław Iwaszkiewicz, Paweł Jasienica, Leon Kruczkowski, Zofia Nałkowska, Jan Parandowski, Ksawery Pruszyński, Tadeusz Różewicz, Zdzisław Stroiński i Wojciech Zukrowski. Książka napisana żywo, interesująco, przystępnie.

**STEFAN LICHĄSKI. Cienie i profile.** Studia i szkice literackie. W-wa 1967, PIW, s. 519, 1 nlb, opr. płóc., zł 35.—

Autor (ur. 1914) prezentuje w swym tomie rzetelną wiedzę historyczno-literacką, podaną w dobrej i przejrzystej formie stylistycznej. Książka składa się z czterech części. W części I pt. „W kraju Zoilów” charakteryzuje różne postawy krytyków i sposoby krytycznej oceny, ogłaszając przy tym dwa szkice — o „Trylogii” Sienkiewicza i o biografii Elizy Orzeszkowej. W części II pt. „Tropem Pegaza” mowa jest o poezji — o stosunku twórczości Z. Krasińskiego do rzeczywistości historycznej, o niektórych aspektach twórczości Kasprzowicza, Tetmajera, M. Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej. Część III pt. „Synowie Kaliope” zawiera sześć prac o współczesnej i dawnej powieści polskiej. Ostatnią część książki stanowi studium o poezji przedwczesnie zmarłej pisarki Bronisławy Ostrowskiej. Przypisy. Indeks osób.

**MONIKA WARNEŃSKA. Mazowieckie ścieżki pisarzy.** W-wa 1967, PIW, s. 385, 3 nlb., zł 18.—

Tom popularnych szkiców o twórczości wybitnych pisarzy związanych z Warszawą i Mazowszem. Autorka uwzględnia żywotność tradycji osobistej i artystycznej, trwałe ślady istnienia i działalności omawianych twórców. Bohaterami książki Warneńskiej są: Słowacki, Krasiński, Norwid, Kraszewski, Sienkiewicz, Świętochowski, Dygasiński, Konopnicka, W. Gomułcki, Żeromski, Strug, Staff, Nałkowska, Tuwim, Gałczyński, Gojawiczyńska, Hulka-Laskowski, E. Szymański, Broniewski.

**ANDRZEJ LAM. Wyobrażenia ujarzmiona.** Kraków 1967, WL, s. 371, 1 nlb., zł 35.—

Krytyk warszawski młodej generacji, autor licznych esejów, artykułów polemicznych i recenzji zamieszczanych w prasie kulturalnej zamieszcza w tomie wybór swoich prac z lat 1952—66. Znajdujemy w niej odbicie ważniejszych wydarzeń literackich tego okresu: artykuły informacyjne o współczesnej literaturze polskiej, artykuły i polemiki dotyczące ogólnych zagadnień i wybranych nurtów myśli estetycznej 20-lecia międzywojennego, szkice o polskiej poezji współczesnej, recenzje powieści polskich z ostatnich lat oraz omówienia tłumaczonych na język polski dzieł prozy obcej.

**BOGUSŁAW SCHÄFFER. W kręgu nowej muzyki.** Kraków 1967, WL, s. 283, 1 nlb., zł 28.—

Zbiór szkiców wybitnego krytyka poświęconych zagadnieniom muzyki współczesnej. Jasny, przejrzysty wykład na temat historii, techniki i estetyki nowej muzyki, kilkanaście rozdziałów o problemach muzyki zachodnioeuropejskiej, pięć studiów o współczesnej muzyce polskiej (K. Szymanowski, B. Szabelski, A. Malawski, A. Panufnik, W. Lutosławski). Artykuły postulujące i polemiczne pod wspólnym tytułem „O nową polską muzykę”.

**Daumier w oczach własnych i w oczach przyjaciół.** Oprac. PIERRE COURTHION. Przekład Joanny Guze. W-wa 1967, PIW, s. 217, 3 nlb., z ilustr., tabl. 17, opr. płóc., zł 26.—

Wybór wypowiedzi, artykułów, korespondencji i dokumentów Honoré Daumiera (1808—79), wybitnego francuskiego grafika-karykaturzysty, a także malarza i rzeźbiarza, kronikarza swojej epoki. Interesujące reprodukcje dzieł malarskich Daumiera.

BOLESŁAW TABORSKI. **Nowy teatr elżbietański**. Kraków 1967, WL, s. 517, 3 nlb., z ilustr., z1 60.—

Pierwsza polska książka informacyjna o dzisiejszym teatrze angielskim, napisana przez specjalistę teatrologa, a zarazem poetę, krytyka i tłumacza, który ukończył studia w Wielkiej Brytanii. Dzieło Taborskiego obrazuje najważniejsze zjawiska w dramaturgii i teatrze angielskim połowy XX w. Autor podaje też streszczenia wątków wielu sztuk. Książka dla osób interesujących się teatrem, kulturą i życiem społecznym Anglii. Liczne ilustracje.

JÉRÔME CARCOPINO. **Życie codzienne w Rzymie w okresie rozkwitu cesarstwa**. Wyd. 2. Przeł. Maria Pąkcińska. W-wa 1966, PIW, s. 303, 1 nlb., z ilustr., tabl. 16, 2 mapy, opr. płóc., z1 45.—

Wznowienie głośnej i poczytnej książki obrazującej żywo i barwnie warunki życia w starożytnym Rzymie: środowisko materialne, klimat moralny, zajęcia i rozrywki dawnych Rzymian. Przypisy, bibliografia, ilustracje.

BOLESŁAW PRUS. **Kroniki**. T. XVI. Oprac. Zygmunt Szweykowski. W-wa 1966, PIW, s. 738, 2 nlb., opr. płóc., z1 50.—

Kolejny tom monumentalnego wydania „Kronik” Bolesława Prusa obejmuje felietony ogłaszane w „Kurierze Codziennym” w latach 1899 i 1900, opatrzone bardzo obszernymi przypisami, stanowiącymi same w sobie poważny przyczynek do wiedzy o ówczesnym życiu społeczno-obyczajowym, indeksami (nazwisk, nazw geograficznych i rzeczowym) oraz notą wydawniczą.

ANNA KAMIENSKA. **Perły i kamienie**. Wybór serbsko-chorwackiej poezji ludowej. W-wa 1967 PIW, s. 290, 3 nlb., z ilustr., opr. płóc., z1 30.—

Przekład epiki bohaterskiej i ballad, liryki i aforyzmów poetyckich dokonany przez znaną poetkę, pozwala na zapoznanie się z najcenniejszymi utworami mała u nas znanej serbsko-chorwackiej poezji ludowej, uważanej przez specjalistów za jedną z najpiękniejszych ludowych poezji świata.

IWAN TURGIENIEW. **Dzieła wybrane**. T. I: **Zapiski myśliwego**; T. II: **Ojcowie i dzieci**. **Szlacheckie gniazdo**. **Wiosenne wody**; T. III: **Opowiadania**. W-wa 1966, PIW, s. 406, 6 nlb. + 549, 3 nlb. + 509, 3 nlb., opr. płóc., t. I/III z1 90.—

Nowy wybór dzieł wielkiego pisarza rosyjskiego w przekładach Cz. Jastrzębca-Kozłowskiego, J. Dmochowskiej, L. Podhorskiego-Okołowa, P. Hertza, J. Guze, J. Jędrzejewicza, K. A. Jaworskiego i Z. Kaczorowskiej, opatrzone szkicem informacyjnym o Turgieniewie pióra Pawła Hertza.

GIEORGIJ SIEMIONOW. **Łabędzie i śnieg**. Opowiadania. Przeł. Irena Bajkowska. W-wa 1966 PIW, s. 217, 3 nlb., z1 12.—

Młody pisarz radziecki (ur. 1931) znany już jest naszym czytelnikom z opowiadań ogłaszanych w wydawanych przez PIW wyborach współczesnej prozy radzieckiej. Twórczość Siemionowa cechuje głębokie zainteresowanie człowiekiem, jego przeżyciami, wnikliwość obserwacji psychologicznej. Tom stanowi wybór z dwóch zbiorów opowiadań Siemionowa ogłoszonych w oryginale w 1964 r.

SZOLEM ALEJCHEM. **Marienbad**. Przeł. Jan Kligert. W-wa 1967 PIW, s. 330, 2 nlb., z1 17.—

Tom obejmuje krótką powieść humorystyczną i cztery znane opowiadania („Na etapie”, „Moja pierwsza miłość”, „Marzyciele”, „Pieśń nad pieśniami”) Szolema Alejchema (1859—1916), znanego klasyka literatury żydowskiej, autora licznych tomów opowiadań, humoresek, monologów, powieści i sztuk teatralnych.